Ner 132. Kraków 13 Czerwca — Wtorek. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „czasu“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „czasu“ przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „czasu“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse Nr 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 12 czerwca.

J. Ś. Papież IX. Pius IX. wydał z powodu 25-letnej rocznicy swego wstąpienia na Stolicę Apostolską, następującą Encyklikę, którą podajemy w tłomaczeniu z przesłanego nam oryginału łacińskiego:

PAPIEŻ PIUS IX.

Wielebni Bracia!

Pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie.

Dobrodziejstwa Boga, ukazując nową w Nas opieki Jego i majestatu potęgę, wzywają Nas do sławienia Jego łaskawości. Dwudziesty piąty bowiem rok już upływa, jak za zrządzeniem Bożem objęliśmy urząd tego apostolstwa Naszego, którego kłopotliwe czasy tak wam są znane, iż niepotrzebują wzmianki Naszej. Zaiste jawnem jest wielebni bracia! z szeregu tylu wypadków, iż Kościół wojujący kroczy między częstemi walkami i zwycięztwami; zaiste Bóg uiarkuje zmienne losy i rządzi w wszechświecie, będącym Jego podnóżkiem; zaiste często słabemi i marnemi posługuje się narzędziami, aby dopełnić miary swojej mądrości.

Jezus Chrystus Pan Nasz, twórca i kierownik kościoła, który zdobył krwią swoją, za orędownictwem zasług Piotra Sgo, księcia Apostołów, który w tej stolicy rzymskiej zawsze żyje i przewodniczy, w długim tym czasie Naszej służby apostolskiej, raczył słabość i wątłość Naszą kierować i podtrzymywać ku większej chwale swego imienia i pożytkowi swego ludu. Ztąd Boską Jego pomocą wsparci i idąc za radami wielebnych braci Naszych św. kościoła rzymskiego kardynałów, a nieraz i waszemi wielebni bracia! którzy razem tu w Rzymie w wielkiej liczbie z Nami byliście obecni, zdobiąc tę prawdy katedrę cnoty waszej i jednomyślnej pobożności blaskiem, zdołaliśmy w ciągu tego Naszego Papieztwa za Naszem i katolickiego wszechświata zdaniem, orzec dogmatycznie niepokalane Bogarodzicy Dziewicy poczęcie i przyznać kilku religii naszej bohaterom niebieskie zaszczyty, których a szczególnie Matki Boskiej opiek, nie wątpimy że kościołowi katolickiemu w tych złowrogich dla niego czasach, wyjdzie na pożytek. Było to również dziełem prawdy i korzyścią chwały bożej, że światło prawdziwej wiary w odległe i cywilizacyi niedostępne strony przez ewangielicznych pracowników rozszerzyć mogliśmy, w wielu miejscach wprowadzić porządek hierarhii kościelnej i uroczystem potępieniem ubezsilnić błędy rozumowi ludzkiemu i sprawom równie chrześciańskim jak świeckim przeciwne a w tej szczególnie wzmagającej się epoce. Za pomocą również bożą usiłowaliśmy mocnym, o ile można, trwałym węzłem zgody zespolić z sobą kościelną i świecką władzę, bądź w krajach europejskich, bądź w amerykańskich, i zaradzić wielu potrzebom kościoła wschodniego, na który od początku apostolskiego Naszego urzędu spoglądaliśmy zawsze z miłością ojcowską; niedawno zaś danem Nam było przystąpić do rozwoju dzieła powszechnego watykańskiego soboru, z którego, gdy częścią największe owoce zebrane zostały, częścią od kościoła były oczekiwane, musieliśmy dla zbyt znanych przemian rzeczy, postanowić jego zawieszenie.

Nigdy również nie zaniechaliśmy wielebni bracia! za pomocą bożą czynić to, co świeckiego naszego panowania prawo i obowiązek nakazywały. Powinszowania i poklaski, które jak pomnicie, odznaczały początek Naszego Papieztwa, wkrótce do tego stopnia zamieniły się w gwałty i zaczepki, że zmusiły Nas opuścić gród najulubieńszy. Gdy atoli za wspólnemi ludów katolickich i książąt zabiegami i usiłowaniami, przywróceni zostaliśmy do tej stolicy apostolskiej, łożyliśmy nieustanie wszelkie starania i wysilenia dla rozwinięcia i zjednania wiernym poddanym Naszym, owej trwałej i nie kłamliwej pomyślności, którą uważaliśmy zawsze za najważniejszy świeckiego panowania Naszego obowiązek. Lecz żądza sąsiedniego mocarza łaknęła krajów świeckiemu Naszemu panowaniu podległych, przeniósł on upornie rady sekt zgubnych nad ponawiane nasze ojcowskie napomnienia i słowa, i świeżo, jak wam wiadomo, o wiele przewyższając bezwstyd owego marnotrawnego syna, o którym w ewangielii czytamy, to również miasto Nasze, którego pożądał, siłą i orężem wywalczył i trzyma obecnie w swej mocy wbrew wszelkiemu prawu, jako spuściznę, która jemu przypada. Niemożemy wielebni bracia nie doznawać gwałtownego wzruszenia z powodu tak bezprzykładnego przywłaszczenia, jakiego jesteśmy ofiarą. Przeraża Nas i trwoży podobnego pod tym względem kroku nieprawość, aby z wygaśnieniem świeckiego Naszego panowania za jednym i tym samym zamachem, jeżeli stać się może, nie wygasła na ziemi i duchowna władza i panowanie Chrystusa. Trwożymy się na widok tylu ciężkich nieszczęść, tych szczególnie, które zagrażają wiecznemu ludu Naszego zbawieniu, w której to goryczy nic dla Nas nie jest opłakańszego, jak że Nam wzbrania stan Naszej uciemiężonej wolności, na tyle złego użyć potrzebnych środków.

Z temi powodami Naszego smutku, wiąże się jeszcze wielebni bracia! długi i ubolewania godny szereg klęsk i nieszczęść, które szlachetny naród francuski tak długo wstrząsały i zasmucały; w tych czasach wzmogły się one do nieskończoności niesłychanemi występkami, spełnianemi przez zdziczały i zatracony stek ludzi, a straszna mianowicie zbrodnia bezbożnego ojcobójstwa, dokonana na wielebnym bracie biskupie paryskim, pojąć możecie, jakie w Nas wzbudziła uczucia, gdy cały świat trwogę i zgrozą napełniła.

Doznajemy jeszcze innej wielebni bracia! większej od innych goryczy, widząc tylu zbuntowanych synów, których krępują więzy nagan (kościelnych), bez względu na ojcowskie nasze słowa, bez względu na własne zbawienie, gardzących wyznaczonym sobie od Boga czasem pokuty, woląc zaocznie kosztować gniewu zemsty bożej niż owoców miłosierdzia.

Wśród tylu niebezpieczeństw, za opieką najłaskawszego Boga, zbliża się dzień doroczny Naszego papieństwa, w którym, jak wstąpiliśmy na stolicę Sgo Piotra, tak, jakkolwiek nierówni mu zasługami, dorywnywamy mu latami służby apostolskiej. Jest to zaiste nowy, szczególny, ogromny dar łaski bożej, Nam w tak długim świętych Naszych poprzedników szeregu w ciągu dziewietnastu wieków, za zrządzeniem bożem udzielony. Tem godniejszą jeszcze podziwu łaskawość bożą dla Nas uznajemy, widząc, że w tym czasie za godnych poczytani jesteśmy, aby za sprawiedliwość cierpieć prześladowanie, i dostrzegając owego cudownego uczucia miłości i przywiązania, jakie w całym świecie tląc w ludzie chrześciańskim, ku tej stolicy św. go skłania. Które to to dary gdy na Nas tak niezasłużonych zlane zostały, dokładamy sił Naszych całkiem niedostatecznych, aby właściwie odpowiedzieć obowiązkowi złożenia dzięków. Dla tego błagając niepokalanej Bogarodzicy Dziewicy, aby Nas nauczyła w tym samym jak sama duchu oddać cześć Najwyższemu w tych wzniosłych słowach: „uczynił mi wielkie rzeczy, ten który jest potężny“, was również usilnie prosimy wielebni bracia! abyście wspólnie z trzodami wam powierzonemi, śpiewy i hymny pochwał i dziękczynień wraz z Nami, do Boga wznosili. Sławcie pana ze mną, mówimy słowami Leona W. i wynośmy jego imie na przemiany, aby cały poczet łask i miłosierdzia, jakieśmy otrzymali, szedł na chwałę swego twórcy. Ludom zaś waszym oświadczcie gorącą miłość Naszą i najwdzięczniejsze uczucia za świetne dowody i świadectwa ich dla Nas miłości synowskiej, tak długo i tak nieprzestannie składane. My atoli, o ile Nas dotyczy, gdy słusznie przywłaszczyć sobie możemy słowa królewskiego wieszcza: „zamieszkanie moje przedłużyło się“ modlitw waszych pomocy dla tego już potrzebujemy, abyśmy osiągnęli moc i otuchę oddania ducha Naszego księciu pasterzy, na którego łonie jest uśmierzenie nieszczęść owego zamąconego i kłopotliwego życia i szczęśliwy port wiecznej spokojności i pokoju.

Lecz aby wyszły na większą chwałę Boga dobrodziejstwa, jakie z jego szczodrobliwości papiestwu Naszemu przypadły, otwierając przy tej sposobności skarbiec łask, wam wielebni bracia! nadajemy apostolską naszą władzą moc, aby każdy w swej dyecezyi 16 lub 21 b. m. lub innego, którego wybór wam jest pozostawiony, zdołał i mógł udzielić błogosławieństwo papieskie z zastosowaniem całkowitego odpustu w formie zwykłej kościołowi. Pragnąc nadto iść w pomoc pożytkowi duchownemu wiernych, brzmieniem niniejszego pisma dozwalamy w Panu, aby wszyscy wierni w Chrystusie tak świeccy jak zakonni obojga płci, w jakiemkolwiekbądź mieszkają miejscu waszej dyecezyi, którzy spowiedzią św. oczyszczeni i komunią św. wzmocnieni, pobożnie do Boga modły za zgodę chrześciańskich monarchów, wytępienie odszczepieństwa i św. matki kościoła wyniesienie odprawią; w tym dniu, który dla udzielenia zwyż wspomnionego błogosławieństwa z Naszego umocowania oznaczyliście lub wybraliście, lub w dyecezyach, gdzie nie ma katedry wikaryusze kapitulni podówczas istniejący wybrali lub oznaczyli, wszystkich swych grzechów zupełny odpust otrzymać mogli i zdołali. Niewątpimy, że przy tej sposobności lud chrześciański skuteczniej pobudzony będzie do modlitwy, abyśmy przez tak pomnożone modły owo miłosierdzie osiągnąć zasłużyli, którego widok tylu obecnych nieszczęść wybłagać nam dość gorąco niedozwala.

Dla was zaś wielebni bracia! błagamy o wytrwałość, niebieską nadzieję i wszelką pociechę u Boga wszechmocnego, których wróżbą a mianowicie naszej życzliwości świadkiem, pragniemy, aby było błogosławieństwo apostolskie, które wam i duchowieństwu i ludowi każdemu z was powierzonemu, z pełni serca naszego udzielamy.

Dan w Rzymie u Ś. Piotra d. 4 czerwca w dzień Ś. Trójcy 1871 r. Papiestwa Naszego 25go roku.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 11 czerwca.

W Izbie poselskiéj, pomimo uchwalenia pojedynczych pozycyj budżetu, duszna panuje atmosfera. Wszystko tam tak naprężone, że zerwanie lada chwilę nastąpić może. Rozdrażnienie i namiętność główną tam grają rolę. Lewica przerywa mowcom z prawicy, prawica mowcom z lewicy. Nigdy stenografowie tyle oklasków, tyle o h o! tyle *allgemeine Heiterkeit* nie spisali w ciągu miesiąca, co teraz w ciągu jednego posiedzenia. Kto ma zdrowsze płuca, ten jest bohaterem dla galeryi, kto dobrze krzyczy, ten znajduje poklask. Ministrów traktują wyrazami i obelgami, które stosownie do przepisów ustawy karnéj stanowią istotę czynu obrazy honoru. Większość Izby rozbita. W wielu wypadkach idzie ta większość znowu razem, w innych odłam jéj stanowi lewica i skrajna lewica, znowu w innych razach skrajna lewica idzie samopas. Zgromadzeniu takiemu przewodniczy prezes ze wszechmiar czcigodny. Przytomność umysłu p. Hopfena podziwiać należy. Nieprzebacza ani prawicy, ani lewicy; bardziéj zbliżony do ostatniéj aniżeli do pierwszéj czyni zawsze, co mu z urzędu wypada, co mu godność nakazuje.

Roznamiętniona lewica już się zaczyna rzucać na prezesa Izby i podejrzywać jego bezstronność. A jednak podobnie bezstronnego prezesa Izba tutejsza nie miała. Trzy dzienniki uderzają na pana Hopfena, nie wiedząc, że się źle przysłużają własnej sprawie, bo p. Hopfen w Wiedniu jest osobistością bardzo popularną. Możnaby się cieszyć z tego zamętu w obozie centralistów, gdyby byt państwa nie był w grze podobnej. Poseł Fux, z najskrajniejszych Niemców najskrajniejszy, niezły krzykacz, dał w mowie wczorajszej do zrozumienia, że jeden z ministrów gdzieś poufnie się wyraził, iż lewica Izby jest jakby towarzystwem akcyjnem celem oddania Austryi na łup Prus, nie wymienił atoli nazwiska ministra, a tem samem nie można było słowom jego zaprzeczyć. Od kilku dni jakby na dane hasło dzienniki niemieckie *im deutschen Reiche*, dzienniki pruskie i bawarskie żywo się zajmują stosunkami tutejszemi i zaczynają nucić skargę o mniemanym ucisku Niemców w Austryi, posądzając hr. Hohenwarta o dążenia federalistyczne. Głosy tego rodzaju w Berlinie lub Kolonii nie są rodzime, źródła ich nad Dunajem szukać należy. Jak Hamlet wzywa pomocy nieba, ziemi i w końcu i piekła, tak centraliści uciekają się do adresu, budżetu, a w końcu do prasy pruskiej. Tymczasem nie zanosi się bynajmniej na zmianę w Wiedniu. *Dziennikowi Polskiemu* wypadnie się uzbroić w cierpliwość, i oswoić się z p. Hohenwartem, który — jak zapewniają — po skończonej dyskusyi budżetowej ma zostać rzeczywistym prezesem ministrów, bo dotąd tylko przewodniczy w gabinecie i jest właściwie ministrem spraw wewnętrznych.

Muszę sprostować dawniejsze doniesienie moje co do 8 posłów polskich nieobecnych na posiedzeniu Izby poselskiej w czasie obrad budżetowych: Pp. Hoppen i Wereszczyński byli obecni, tylko przez pomyłkę podałem ich nazwiska; pp. Konopka i Bogdanowicz usprawiedliwili nieobecność słabością; p. Sawczyński z powodu zajęcia się seminaryum nauczycielskiem we Lwowie nie mógł przyjechać do Wiednia; p. Wolański nie usprawiedliwił nieobecności swojej, a włościanie Demkow i Celkowski podczas głosowania opuścili salę posiedzeń. Ich złym duchem ma być deputowany Schulz z Bukowiny, który ich zawsze namawia do odstępstwa. Trzeba oddać słuszność naszym posłom, że jeszcze nigdy tak pilnie nie chodzili na posiedzenia, jeszcze nigdy tak żywego nie brali udziału w pracach i rozprawach Izby, jak tego roku, lecz ile razy się rozjeżdżają na święta, zawsze kilku nieregularnie wraca do Wiednia, a w dzisiejszych okolicznościach każdy głos jest ważnym.

Peszt 7 czerwca.

(*W.*) Sesya sejmowa kończy się parlamentarnym fajerwerkiem, który daj Boże, aby się okazał tyle pożytecznym, ile jest błyszczącym i hałaśliwym. Nie zanosi się na to. Fajerwerkiem nazywam konflikt, jaki wybuchł znowu między dwiema Izbami na polu ustaw urbaryalnych. Izba magnatów poraz drugi odrzuciła trzy ustawy uchwalone w tym przedmiocie, a raczéj wprowadziła do nich poprawki skrzywiające całkiem ducha i dążności postanowień powziętych przez Izbę deputowanych. Dążnością tych ustaw było ostateczne rozwiązanie stosunków urbaryalnych, z domniemaną w wypadkach wątpliwych korzyścią dzisiejszych posiadaczy i mniejszéj własności. Gdy zaś stosunki kolonistów za kontraktami wymagają dłuższego czasu dla należytego uregulowania, a sesya się kończy, więc co do kontraktualistów uchwalono oddzielnie, aby do chwili ostatecznego uregulowania, wszystko pozostało *in statu quo*, za wyjątkiem już zapadłych wyroków sądowych. Izba magnatów przeciw téj ostatniéj uchwale wystąpiła jak przeciw dwom pierwszym, nie bacząc, że uchwały deputowanych zapadły jednomyślnie, bez różnicy stronnictw.

Oczywiście, że straszna burza zerwała się tak w kole deputowanych jakoteż w prasie tutejszéj, na magnatów, którzy ośmielają się hamować bieg prawodawstwa wychodzącego z reprezentacyi ludu. Wnet podniosły się głosy na nowo, w sferach nawet najpoważniejszych, za najspieszniejszą radykalną reformą Izby magnatów, ba nawet, za jéj prostem zniesieniem. Nie wchodząc w merytoryczną wartość sporu ani co do ustaw zakwestyonowanych, ani co do zajścia między Izbami, dodać muszę, że przyczyną gwałtowności wszelkich sporów z Izbą magnatów, która się obudza za każdym stawieniem oporu téj avitycznéj instytucyi, jest to szczególne, że opór ten jest czysto oporem osób, a nie korporacyj lub interesów. Magnatów immatrykulowanych jest przeszło 400, (byłoby ich podobno przeszło 1000, gdyby każdy dbał o korzystanie z praw mu przynależnych); tymczasem na posiedzeniu Izby, nie widziano nigdy więcéj magnatów nad 80, zwykłe zaś posiedzenia odbywają się w komplecie od 15 do 40 osób.

W każdym więc przypadku oporu ze strony téj Izby, wyradza się pytanie, czy 8 albo 10 osób może z tytułu przywileju osobistego powstrzymywać skuteczność postanowień reprezentacyi całego kraju. Pytania zaś tego nie wstrzymuje nawet poszanowanie dla pamiątki historycznéj, jaką jest Izba magnatów. Oburzenie wzrasta w miarę, jak magnaci coraz stają się opieszali w pełnieniu swoich obowiązków, wybucha zaś ogniem, gdy kilku pilniejszym przychodzi na myśl oponować właśnie wtedy, kiedy cała Izba jednomyślnie i z pewną nawet uroczystością uchwałę powzięła.

Za wniesieniem oznajmienia Izby magnatów, że ta co do ustaw urbaryalnych obstaje przy swoich poprawkach, powstał w Izbie deputowanych hałas, jakby po doznanéj zniewadze. Postanowiono natychmiast wziąść pod rozbiór jednę z ustaw to jest odnoszącą się do kontraktualistów, a nie wymagającą przedwstępnych czynności. Uczyniono to *stante sessione*, ponawiając w całości dawniejszą uchwałę. Dziś stało się to samo z dwiema innemi ustawami.

Izba magnatów na dzisiejszem posiedzeniu otrzymała oznajmienie o wczorajszéj uchwale deputowanych, i na tem samem jeszcze posiedzeniu sprawozdawca hr. Apponyi postawił wniosek. „Izba magnatów obstaje przy swoich poprawkach.“ Rozstrzygnięcie ma nastąpić w piątek, gdyż z powodu święta dopiero tego dnia wniosek będzie wzięty pod obrady.

Prawdopodobnie uda się rządowi przed posiedzeniem jednych z magnatów przekonać, drugich przychylnych mu nieobecnych przynaglić do wzięcia udziału w piątkowem posiedzeniu i zapobiedz gwałtowności ataku na dzisiejszą Izbę magnatów. W każdym razie słowa rzucone przez Tiszę przeciw magnatom są niecofnione, a powszechne oklaski Izby zrobiły je aktem pólitycznego znaczenia, który prasa podniosła jako wyraz powszechnéj opinii bez różnicy stronnictw. Tisza nazwał dzisiejszą Izbę zawadą konstytucyi i parlamentaryzmu, członkom zaś jéj wymówił, że nic dla nich świętego, ani ojczyzna, ani ustawy, ani ludzkość, nic oprócz osobitego interesu. Obwinił ich o najczarniejsze zamysły, a nigdy jeszcze tak téj Izby nie traktowano. Stawiając zaś Izbę tę w porównaniu z Izbą parów w Anglii, wykazywał całą jéj niższość od angielskiéj pod względem zacności żywiołów reprezentowanych. Zakończył zaś żądaniem, aby rząd wniósł coprędzéj projekt radykalnéj reorganizacyi Izby magnatów. Groźba ta wisi istotnie nad instytucyą, i jeżeli magnatom węgierskim leży dobro ojczyzny na sercu, to zajściami takiemi jak obecne nie powinni popychać do radykalnego rozwiązania zadania, i nie podkopywać moralnego znaczenia w kraju tradycyjnych magnatów węgierskich. Nowa Izba, jaką utworzy reforma, nie prędko zastąpi dla kraju magnatów i ich organiczną siłę.

Kongregacya komitatu peszteńskiego odbywa w tych dniach posiedzenia. Pierwszy nadżupan, mianowany z nowemi atrybucyami téj władzy, hr. Zichy-Ferraris, przedstawił się uroczyście komitatowi, korzystając ze zgromadzenia kongregacyi. Dziś wybrała kongregacya także komitet dla wypracowania regulaminu nowych władz komitatowych, złożony z 96 członków. Spieszny ten wybór był do pewnego stopnia aktem opozycyjnym, chociaż odzianym w formy najlegalniejsze. Komitat peszteński liczy się jak wiadomo, do najbardziéj opozycyjnych w kraju. I jeżeli obecnie przy tak żywo obchodzących sprawach jak burzenie własnemi rękami dawnych komitatów i instalacyi nadżupana, który ma dozorować téj roboty, nie przyszło do gwałtownych objawów opozycyjnych, przypisać to trzeba taktowi nowego nadżupana. Owszem, początek reorganizacyjny wypadł nawet nadspodziewanie pomyślnie, z przejęciem się ważnością zadania i z usposobieniem pojednawczem co do samego przedmiotu.

Lewica komitatu organizuje się zresztą tak w widoku nowych wyborów komitatowych, jakoteż przyszłych wyborów parlamentarnych. Prezesem jéj obrany hr. Bela Keglevich.

Reskrypt ministra skarbu zawiadomił komitaty,

Część literacko-artystyczna.

Teatr.

Z jednego tylko przedstawienia mamy zdać sprawę. P. Ładnowski obrał na swój benefis jeden z rzadziej w ogóle grywanych i mniej też znanych dramatów Szekspira, na scenie polskiej będący zupełną nowością. „Król Ryszard II“ należy do ściśle historycznych utworów wielkiego dramaturga. Szekspir lubił obierać za tło do swoich utworów podania historyi, ale tylko wyjątkowo zamykał i naginał swą twórczą wyobraźnię do ram ściśle historycznych. To też ani Makbet, ani król Lear, ani Hamlet, ani Juliusz Cezar nie są dramatami historycznemi. Myt, pojawy świata nadzmysłowego odgrywają w nich ważną rolę, a same postacie, choć psychologicznie prawdziwe niemają ścisłości historycznej w sobie. On dla tych utworów własnych obierał tło historyczne, bo nic mu niedostarczało szerszego pola do walk namiętności, jak właśnie te motywa, które najpotężniejsze wzbudzają uczucia, niejako podwajają naturę ludzką, jak żądza władzy, majestat królewskości, rycerskość, dworactwo; to wszystko u Szekspira stanowi jakby rusztowanie, jakby piedestał, na którym tem wydatniej i tem okazalej występuje postać człowieka z uczuciami wrodzonemi jak miłość, zemsta, poświęcenie, uczucia rodzicielkie i t. p.

Szekspir tylko w dramatach osnutych na wypadkach dziejów własnego narodu jest dramaturgiem historycznym w właściwem tego słowa znaczeniu. Tu już świat mistyczny, duchy, wróżki, widma znikają i nieukazują się. Tutaj psychologiczna prawda jest równie głęboką, ale ściśle z historyczną związana i wyjątkowo tylko przekraczająca granice tej ostatniej. Nie sam patryotyzm dodawał poecie natchnienia do złamania olbrzymich trudności wiążących się z dramatem historycznym, nie sama bliższa i dokładniejsza znajomość dziejów własnego narodu chroniła go od anachronizmów tak częstych, gdy obcych dotyka jego pióro wypadków i stosunków. Dopomaga mu wielce sama natura historyi angielskiej, trudno bowiem znaleźć dziejów bogatszych w krwawe i dramatyczniejsze wypadki, w charaktery silniej narysowane, w sytuacye bardziej tragiczne.

Zaprzeczyć się nie da, że są narody i są dzieje co mają w sobie więcej niż inne dramatycznego pierwiastku — i że musi być tajemny związek między charakterem dziejów narodu a kierunkiem i duchem natchnienia poetów tegóż narodu. Kto wie nawet czy Szekspir, który jak wiadomo rozpoczął przez udramatyzowanie historyi ojczystej, niewyrobił w sobie tego geniuszu dramatycznego, w skutek właśnie studyów dziejów swego narodu, czy w nim niewytworzyła się ta siła plastyki pod wrażeniem tych krwawych i dramatycznych dziejów Albionu. Zanim samodzielnie stworzył Hamleta lub króla Leara, wczytaniem się w kroniki uplastycznił sobie takie walki jak między Laukastrami i Yorkami, takie postacie jak Ryszarda III.

Rzecz naturalna, że w nas więcej wzbudza podziwu to w czem jest samodzielne natchnienie Szekspira, niż to co się osnuwa na kronikach, jakkolwiek niczego się Szekspir niedotknął na czemby śladów swego geniuszu niepozostawił. To też szereg dramatów ściśle historycznych, na dziejach Anglii osnutych mniej dziś zajmuje z wyjątkiem Ryszarda III niż kreacye, w których nieskrępowana występuje wyobraźnia poety. „Król Ryszard II“ do tego szeregu właśnie należy — i przyznajemy, że beneficyant szlachetną odwagę okazał przez ten wybór. Trudności przedstawienia tej sztuki nie granej jeszcze na scenie polskiej wielkie — a udział publiczności mniejszy, niż na innych przedstawieniach Szekspira, co nieświadczy na korzyść smaku publiczności, któraby chociaż przez uczucie tego co Niemcy nazywają „Pietät“ inauguracyę każdego z dzieł mistrza dramaturgii, przyswojenie scenie polskiej któregokolwiek z arcydzieł szekspirowskich, jeźli już nie z zapałem to z uznaniem przyjąć winna. Puste loże na pierwszem przedstawieniu dramatu Szekspira źle świadczyły o duchu zachęty, jaką publiczność winna artystom, zwłaszcza, że to był benefis jednego z wysoce utalentowanych i nader pracowitych członków trupy krakowskiej. Dziwić się po tej próbie niebędzie można, jeźli na benefis obierać będą artyści jakiś efektowy dramat podejrzanej wartości, lub farsę dla galeryi poświęconą.

W Ryszardzie II, który jakeśmy rzekli, jest więcej historycznym niż psychologicznym dramatem, jest jedna popisowa rola tytułowa, ale której siła leży nie w pojęciu charakteru, lecz w sytuacyi. Wywiązał się z niej p. Ładnowski z wielkiem powodzeniem, świadczącem o postępach młodego artysty i o prawdziwie estetycznem jego wykształceniu. Nielubimy porównań w sztuce, ale nam pewno artysta za złe nie weźmie, gdy użyjemy tutaj zestawienia postaci szekspirowskich p. Rapackiego z jego Ryszardem II; porównanie tem snadniejsze, że na kontrastach go tylko oprzeć można, gdyż p. Ładnowski obierając sobie inny kierunek wcale nie naśladuje swego dawnego kolegi. P. Rapacki wyszczególnia się w studyach psychologicznych, tworzy od razu charakter, postać, nie tyle troszczy się o szczegóły, a pojedyńcze ustępy, ile o całość — przeto jest nieporównanym w psychologicznych dramatach. Pan Ładnowski z całą siłą młodzieńczą oddaje sytuacye, talent jego dochodzi do wielkiej dramatyczności w danych, oznaczonych momentach. Szczęśliwy zrobił artysta wybór Ryszarda II, który jest sytuacyjnym, bo przedewszyskiem na wypadkach historycznych opartym dramatem. Burza namiętności, uczuć i boleści tam wznieca się za potrąceniem z zewnątrz — kiedy przeciwnie w Szajloku lub w Hamlecie płynie sama z wewnątrz, z głębi duszy. Różnica natury tych dwóch talentów, które porównywując nierównamy, jest taka jak między objektywością a subjektywnością, indukcyą a dedukcyą, jeśli takiej przenośni użyć można.

Z gry p. Rapackiego wbije się w pamięć cała postać, charakter, z gry p. Ładnowskiego zostaną wrażenia pojedeńczych scen, sytuacyi. Charakteru całego, jednolitego nieoddał artysta, bo go też niema w dramacie; postać bowiem Ryszarda II łamie się na dwie fazy odmienne, których przejście nie jest dość psychologicznie wytłomaczonem. W pierwszéj fazie Ryszard w pełni swej potęgi przedstawia się jako zły i rozrzutny król, z instynktami okrucieństwa i niesprawiedliwości — w drugiej jako więzień, składający koronę a wreszcie tracący życie wzbudza współczucie, jak każda wielkość, która upada. Sceny przegranej, detronizacyi i śmierci oddał beneficiant z ogromną siłą i głębokiem wystudjowaniem.

Lecz jeśli artysta nieutworzył jednolitego charakteru, bo go niema w dramacie, to pojął i oddał te znamiona, w jakie autor tak bogato uposażył Ryszarda, II, mianowicie znamię królewskości, majestatu.

Nikt pojęcia królewskości tak potężnie nie umiał przedstawiać jak Szekspir. Królewskość u Szekspira nie zawisła tylko na zewnętrznych jéj znakach, berle i koronie—ale ona jest uczuciem, ideą, którą umie on w głębię ducha swych bohaterów przelać, związać z najbardziej wrodzonemi uczuciami człowieka. Żadnego konwencjonalizmu, bez którego majestatu, dramat francuski nie pojmuje — tak jak w scenach dworskich Szekspira niema dworactwa, jak w rycerskości niema maniery wyłącznie średniowiecznej — wszystkie te motywa dziejowe umie Szekspier wyzyskać dla wzbogacenia natury ludzkiéj, dla powiększenia sumy namiętności i uczuć, a wyzwala je z osłon konwencjonalizmu i maniery.

Długi szereg osób dramatu, nieprzedstawia roli wydatnych, charakterów o pierwszorzędnem znaczeniu. Sama królowa (p. Hoffmann) jest tylko cieniem męża, jego uzupełnieniem. Jego pogromca Henryk Bolinbrok (p. Benda) jest tylko fatalizmem nad Ryszardem ciążącym. Stryjowie York i Lancaster stoją na dalszym planie dla wytłumaczenia przeszłości. Lordowie są mniej więcéj figurantami. P. Benda i p. Hoffman niepospolicie swoją doskonałą grą dopomogli beneficiantowi do wielkiego trudu utrzymania interesu całości przez pięć długich aktów. O innych artystach tego niemożna powiedzieć. Piękna scena śmierci księcia Lancaster wzruszającego nie wzbudziła wrażenia. Całość jednak szła dosyć gładko.

Beneficiantowi przyznać musimy zasługę, że wyborem tego dramatu, dopomógł do przywłaszczenia scenie polskiej dzieła, które już dla literatury polskiej, przez tłomacza zdobytem zostało. Arcydzieła takie są własnością wszystkich narodów, chodzi tylko o to, aby tę własność miał kto rewindykować. Tłomaczenie p. St. Koźmiana, jest już samo przez się zdobyczą Szekspira dla literatury polskiej. Scena krakowska, której się przynależy uznanie, za pierwszy popęd do przedstawień Szekspira oddaje go na własność narodowego repertoaru

że po dokładnem obliczeniu komitaty (z wyłączeniem Kroacyi) wydały w r. 1870 na agendy, które i nadal pozostają w autonomii komitatów, okrągło 4,700,000 złr. Taka więc kwota, lecz wyrażona w stosunku procentowym do podatków stałych, zostaje im i nadal do rozrządzenia.

Okólnik p. Bitto, wiceprezesa delegacyi zwołuje delegatów węgierskich na d. 12 b. m. do Wiednia. Odroczenie sesyi sejmowéj nastąpi więc prawdopodobnie w sobotę.

Poznań 9 czerwca

W tej chwili dowiaduję się, że p. Marceli Żółtowski wyjeżdża do Rzymu, aby wziąść udział w deputacyi, która ztąd z adresem do Ojca Swiętego wyjechała. Cieszymy się wielce, że deputacya polska tak poważną w kraju osobą wzmocnioną zostaje. Życzeniem było ogólnem, aby p. Żółtowski do téj deputacyi należał; życzeniu też czyni on zadość, tylko co wróciwszy do domu z dalekiéj zagranicznéj podróży.

Co za brzydka komedya te niby polskie nazwiska, które dzienniki podają jako członków Komuny paryzkiej. Dość dla nas sromoty, że kilka rzeczywistych nazwisk polskich w tym rejestrze się mieści; po cóż jeszcze narzucać nazwiska moskiewskie, wołoskie i niemieckie?

We wszystkich parafiach gotują się tu wielkie uroczystości na dzień 16 b. m., jako 25-letnią rocznicę wstąpienia Piusa IX na Stolicę Apostolską. Cały lud weźmie w nich udział, i oprócz nabożeństwem, obchodzić je będzie strzelaniem z moździerzy, illuminacyą i t. d. Arcybiskup odprawi uroczyste nabożeństwo w Górze Duchownej, miejscu słynnem cudami.

Paryż 3 czerwca.

(C.) Straszna katastrowa zaciętej wojny, rzezi i ognia przeciw armii nieprzyjaciół dotychczasowych zasad spółeczeństwa, komunistów, socyalistów, nihilistów, kosmopolitów z całej Europy, jaką przeszła Francya w ogóle, a Paryż w szczególności, obfituje w niezliczone fakta prawdziwie bohatyrskiego poświęcenia. Kościoły i księża katoliccy zwłaszcza doznali tu najokropniejszego prześladowania. Szczegóły dotyczące męczeństwa najniewinniejszych i najgodniejszych dostojników kościoła i kapłanów, jak Arcybiskup paryski, niezmordowany przyjaciel Polski ksiądz Deguerry proboszcz kościoła Magdaleny i wielu innych rozstrzelanych przez hordy rabusiów i podpalaczy, są wam już zapewne znane. Wspomnę zatem tylko o niektórych kapłanach polskich, a mianowicie o księdzu Witkowskim, o niebezpieczeństwie i zachowaniu się jego podczas przeszło dwumiesięcznego terroryzmu. W początkach zaraz buntu, a mianowicie w końcu marca i w tym samym dniu kiedy buntownicy zaaresztowali księdza Deguerry, jednocześnie zrabowali kościołek Assomption obsługiwany przez księży polskich i stanowiący niejako parafię polską w Paryżu. Skradli kosztowną monstrancyę, kielichy i inne ozdoby kościelne z polskich funduszów zakupione. W nieobecności księdza Aleks. Jełowickiego już w podeszłym wieku i bardzo osłabionego, który po oblężeniu Paryża osiadł w Wersalu w klasztorku Wizytek polskich z Wilna przez Murawiewa wydalowych, młody ksiądz Witkowski sam jeden pozostał przy kościele Assomption. Po zamknięciu tego kościołka położenie księdza Witkowskiego stało się jak wszystkich kapłanów nader niebezpiecznem. Waleczny ten i pełen poświęcenia kapłan postanowił wszakże bez względu na wszelkie niebezpieczeństwa nie opuszczać Paryża, chociażby mu to jako cudzoziemcowi łatwo w początkach buntu uczynić było można. Nie mogąc dłużej obsługiwać kościoła i swoich parafian postanowił nieść pomoc religijną i pociechę ludziom nawet niegodnym tego dobrodziejstwa. Ksiądz Witkowski wszedł zatem do jednego z największych szpitali rannych buntowników obok Pałacu przemysłu (*Palais d'Industrie)* położonego, jako kapelan pośród ciągłego i ogromnego niebezpieczeństwa, a nawet z początku prześladowania ze strony naczelników buntu, godził z Panem Bogiem wyrzutków społeczeństwa, ludzi złych lub obłąkanych. Opowiadał mi czcigodny kapłan, iż w tej najuroczystszej chwili rozstania się z światem rzadko który z zapamiętałych i zaciętych nawet zbrodniarzy przeciw prawom boskim i ludzkim, odmówił chrześciańskiej pociechy i ostatniego namaszczenia. I tak kiedy wszędzie ze wszystkich prawie kościołów porobiono obozy dla buntowników, kiedy ci wyrzucali S. Eucharystyę, wyjmowali z grobów prochy zgasłych od wieków ludzi a najwięcej zasłużonych ludzkości, stawiając przed oczy ciemnej rozpasanej tłuszczy te prochy jakoby ofiary męczeństwa dokonanego kiedyś przez księży, kiedy kradziono pastorały, monstrancye, kielichy, pierścienie, ozdoby różne kościelne i kosztowne wotywa pobożnych, kiedy wypędzano ze szkółek i szpitali nawet Siostry Miłosierdzia, tak powszechnie lubione we Francyi, kiedy wyprawiano w kościołach najohydniejsze orgie, brudy i profanacye, na które się wzdryga sumienie każdego uczciwego człowieka choćby nawet niechrześcianina, ksiądz Witkowski potrafił ująć swą słodyczą i poświęceniem nawet tych tygrysów żądnych krwi niewinnej. Waleczny ten bojownik kościoła nie tylko w ambulansie spełniał wciąż obowiązki pocieszyciela i spowiednika, ale zdołał otrzymać zezwolenie od burzycieli wiary i kościoła na wzniesienie tymczasowej kapliczki, gdzie spełniał bezustannie służbę religijną wśród licznego zastępu ranionych i chorych powstańców i służby zdrowia. Jakiż to cud mógł wpłynąć na uzyskanie tej szczególnej tolerancyi? Słodycz charakteru, poświęcenie bez granic dla Boga i ludzkości, zaparcie się siebie samego i odwaga pełna godności, jaką czuje kapłan w wykonaniu obowiązku swego świętego powołania na ziemi.

W ostatnich chwilach konania buntowników, kiedy wojsko biło się już z nimi na barykadach w Paryżu, kiedy władze wojskowe dały rozkaz rozstrzeliwania naczelników buntu i podpalaczy, kiedy rozdawano w więzieniach de Ste Pelagie, Mazas, Roquette i gdzieindziej kapłanów i innych dostojnych zakładników w dniach 23 i 24 maja, mianowicie, kiedy obrzucono granatami i kulami ambulans du Palais d'Industrie, gdzie nawet kilku rannych powstańców od kul ich własnych współwyznawców zabitymi zostało, ksiądz Witkowski przez trzy dni znajdował się w najwyższem niebezpieczeństwie. Cały dach ogromnego Pałacu przemysłu, namioty dla chorych, kapliczka, a nawet mieszkanie naszego kapłana od granatów, kartaczów i kul literalnie podziurawione i powywracane zostały. Wyraźna Opatrzność Boska zachować go raczyła, tem więcej, że nigdzie bezpieczne schronienie w tem miejscu nie istnieje.

Obecnie po przywróceniu porządku i spokojności usługi i poświęcenie księdza Władysława Witkowskiego urzędownie przez właściwe władze uznanemi zostały. Komitet międzynarodowej pomocy dla ranionych wojskowych i naczelnik służby zdrowia, hrabia de Beaufort i doktor Chenn, wręczyli nominacyę naszemu kapłanowi na kapelana ambulansu wraz z zaszczytnemi pochwałami i uznaniem, jakie się jego usługom należały i pomimo ogólnej zaciekłości Francuzów przeciw wszystkim Polakom, jaka obecnie dochodzi do najwyższych granic.

Wymieniają tu kilka nazwisk Polaków z ostatniej emigracyi, a mianowicie Pażdzierskiego, Stawińskiego, Potapeńki, Dalewskiego, Wernickiego i wielu innych, którzy doraźnym sądem na ulicach zostali rozstrzelani. Dwaj ostatni, jak dzienniki tutejsze zapewniają, strzelać mieli podobno z rewolwerów z domu na ulicy Tournon na oficerów zgromadzonych przed pałacem Luxemburskim *). Kilkunastu Polaków aresztowano niewinnie, a kilku leży dotąd w szpitalach ranionych, jak młody jeszcze jenerał powstańców, Okołowicz, który, jak zapewniają, ma być rozstrzelany po wyleczeniu.

Paryż 5 czerwca.

-i- W czasie kiedy Komuna już dogorywała, bo na dni kilka przed wejściem armii do Paryża, jeden z współrodaków naszych hr. Władysław Zamoyski o mało nie padł niewinną demagogicznej wściekłości ofiarą. Zdaje mi się, że epizod ten nie będzie obojętnym dla polskich czytelników, raz dla tego, że dotyczy on Polaka, syna jednego z najzacniejszych obywateli naszych, hrabiego Andrzeja Zamoyskiego, a powtóre, że rzuca trochę światła na położenie mieszkańców Paryża w czasie tego dwumiesięcznego teroryzmu, który jak miecz Damoklesa wisiał nad wszystkich głowami.

Siedmnastego maja o trzy kwadranse na szóstą wieczorem wyleciała w powietrze prochownia koło Marsowego Placu. Straszliwy ten wybuch, który sto przeszło osób o śmierć lub kalectwo przyprawił, komitet bezpieczeństwa publicznego przypisał natychmiast zbrodniczej ręce ajentów wersalskich. Schwytano, a raczej przyaresztowano kilka indywiduów, które rozjuszonemu tłumowi podejrzanemi się wydały, i zanim najmniejsze śledztwo wyprowadzonem zostało, Delescluze ogłosił, że winni tej straszliwej zbrodni są już przytrzymani, pod sąd wojenny oddani, i że sprawiedliwość natychmiast wykonaną zostanie. Jeden z dzienników komunalnych *Le Salut public* ogłosił wielkiemi literami; że jednym z głównych oskarżonych w tej sprawie jest Polak, hr. Władysław Zamoyski; że rewizya odbyta w jego mieszkaniu wykryła ważne papiery, które wykazują, iż Zamoyski był w stosunkach z wielu współrodakami swemi; że należał do policyi Bonapartego, i od 18go marca jako szpieg służył wersalskiemu rządowi.

Ogłoszenie tego rodzaju równało się wyrokowi śmierci, tem więcej, że interesem Komuny było uczynić Wersal odpowiedzialnym za owo wysadzenie prochowni, i że doniósłszy o przytrzymaniu winnych, dla ocalenia honoru Komuny potrzeba było krwawą egzekucyą zadosyć uczynić wściekłości ludu. Wielkie więc niebezpieczeństwo groziło hr. Władysławowi Zamoyskiemu, i nie było chwili do stracenia, aby mu śpieszyć z ratunkiem. Nie będę tu opisywał kroków rozlicznych, jakie przedsiębrano w tym celu, lecz tylko sam przebieg sprawy opowiem. W dniu 17 maja wieczorem hr. Wł. Zamoyski znajdował się na ulicy Grenelle St. Germain w chwili wybuchu. Powodowany ciekawością, podszedł w stronę Marsowego Placu i tu przystanął w grupie ludzi opowiadających o świeżo zaszłym wypadku. Jakaś kobieta opisując okropne skutki wybuchu, zwróciła się do hrabiego Zamoyskiego, i z uniesieniem na sprawców tej zbrodni powstawała. Hrabia chcąc odejść odezwał się: Tak jest, wielka to zbrodnia, i wielkie nieszczęście; ale jam temu nie winien. Powiedziawszy te słowa, bardzo niezręczne, mówiąc nawiasem, zawrócił się aby odejść. Gwardzista jakiś poznawszy po akcencie cudzoziemca, zawołał: A nie jesteś temu winien? tyś obcy jakiś, ajent wersalski, aresztuję cię.

W jednej chwili rozlatuje się wieść, że przytrzymano agenta wersalskiego, sprawcę wybuchu, i tlum cały z groźbami i przekleństwami prowadzi mniemanego winowajcę do domu municypalnego w tej części miasta. Ztąd pod silną strażą odprowadzają go do wojskowego więzienia na ulicy Cherche Midi, i wtrącają do ciemnego i wilgotnego lochu, zapowiadając, że wkrótce rozstrzelanym zostanie. Śledztwa, badania — żadnego. Rewolucyjna sprawiedliwość nie wdaje się w takie drobnostki. Posłano jednakże do mieszkania hrabiego, i tu, jako jedyny *corpus delicti* znaleziono: wycinki z gazet z adnotacyami ołówkiem, ale w ogóle nieprzychylne Komunie. Wystarczało to, aby dygnitarzy Komuny, mianowicie jej podprokuratora rozjuszyć, wściekły ten zapaleniec, pomimo oczewistej niewinności hr. Zamojskiego, obstawał za jego rozstrzelaniem, powtarzając, że to jest zbrodniarz, bo nieprzyjaciel Komuny! Referent, umiarkowańszy jakiś komunalista, przyznawał, że nie ma nawet żadnego tytułu do oddawania Zamojskiego pod sąd, ale pomimo to, do soboty po południu trzymano go w owym obrzydłym lochu, w którym więźniowi nie dano nawet wiązki słomy na posłanie. Gdyby starania energiczne nie były przedsięwzięte, Zamoyski byłby padł ofiarą; podprokurator ów bowiem jeszcze w niedzielę, choć już na przeniesienie go do przyzwoitej celi zezwolił, powtarzał uporczywie, że go rozstrzelać każe. „Wbij to sobie dobrze w głowę, wyrzekł odchodząc, że jutro rozstrzelanym zostaniesz“. Na szczęście owem jutrem był poniedziałek 22 maja — armija osadziła już Plac Marsowy, i w głąb miasta posuwać się zaczęła. Walka zawrzała w tej stronie; urzędnicy Komuny, referenci i więzienni dozorcy drapnęli najpierwsi. Gwardziści, pilnujący więzienia, w którem wielu oficerów komunalnych za różne przewinienia aresztowanych siedziało, uwolnili wszystkich i do wspólnej wezwali obrony. Zamoyski nie mając wcale ochoty mięszać się do tej sprawy, dobrowolnie w więzieniu pozostał. O 4tej po południu próbował wrócić do domu, ale ulicy Sevres przebyć nie było można, tak gęsto kule świstały. Rad nie rad jeszcze raz do opuszczonego więzienia powrócił, i u odźwiernego od lat wielu pełniącego te obowiązki, aż do środy przesiedział. We środę dopiero zupełnie wolność odzyskał, straciwszy jednakże zegarek i przeszło tysiąc franków, które — pozostały w aktach Komuny.

Możecie z tego sądzić, czy wiele było potrzeba, aby popaść w ręce tak zwanych sądów Komuny, i czy raz w nie wpadłszy, łatwo się wydobyć z nich było.

Dodać mi tu wzpada, że jakiś biedak, również oskarżony o wysadzenie prochowni na Marsowym Placu, i który w więzieniu sąsiadował z Zamoyskim, w niedzielę z rana rozztrzelanym został (21 maja).

*) Co do Dalewskiego, zaprzeczył nasz korespondent paryski *-i-* w liście z 4go, jakoby tenże strzelał. (*Red.*)

Wiedeń 11go czerwca. Na piątkowem (49) swem posiedzeniu rozpoczęła Izba deputowanych dyskusyę szczegółową nad budżetem. Sprawozdawcą głównym jest dep. Dr Brestel.

Rozdział 1. Utrzymanie dworu 3,650,000 złr.; rozdział 2: kancelarya cesarska 61,229 złr.; rozdział 3: Rada państwa 560,717 złr.; rozdział 4: Trybunał państwa 23,000 złr. — przyjęto bez dyskusyi.

Rozdział 5. Rada ministrów 420,000 złr. Przy rozdziale tym zauważył bar. Kr. Kotz, że dziwną jest rzeczą, iż wykreślono w tem miejscu fundusz dyspozycyjny. Pominąwszy już konieczność podobnego środka obrony dla każdego ministerstwa, to nie można przypuścić, że druga strona obejdzie się bez przezorności. Wniosku mowca nie postawił żadnego. Podczas głosowania przyjęto zgodnie z wnioskiem wydziału 420,000 złr. i rezolucyę, aby zreorganizować administracyę dzienników urzędowych w sposób odpowiedzialniejszy stosunkom.

Rozdział 6. Ministerswo spraw wewnętrznych. Tytuł 1: Zarząd centralny. Wydział wnosi uchwalenie 397,000 złr. Mniejszość atoli wydziału zapowiedziała wotum odrębne. Dla tego też imieniem jej przypomina dep. Dr Czerkawski, że delegacye uchwaliły na fundusz dyspozycyjny tylko 200,000 zr., wykreśliwszy 150,000 złr. Wykreślenie to oparto na przypuszczeniu, że pewne informacye tajemne na wewnątrz państwa pozostawić należy ministerstwom krajowym. Konieczności podobnych wydatków nie zaprzeczono z żadnej strony. W skutek tej uchwały rząd przedlitawski domaga się do 50,000 złr. funduszu dyspozycyjnego, jeszcze dodatkowo 130,000 złr. Większość wydziału wykreśliła całą tę kwotę, mniejszość zaś z pięciu członków złożona wnosi zamieszczenie na fundusz dyspozycyjny 120,000 złr., a zatem na cały tytuł 1 sumy 517,000 złr.

Dep. bar. Kotz popiera ten wniosek, aby przeszkodzić temu, żeby w Wiedniu nie zaszły wypadki takie, jak w Paryżu. Żądane 120,000 złr. są bezwarunkowo potrzebne, aby przytłumić agitacye i wpłynąć na prasę.

Dep. Dr Zailler przemawia przeciw wnioskowi Dra Czerkawskiego i przytacza dowody, jakie podniósł roku zeszłego jeden z członków prawicy Piotr Gross mówiąc przeciw uchwaleniu funduszu dyspozycyjnego.

Dep. Dr Schaup zabrał głos, jako sprawozdawca o funduszu dyspozycyjnym w delegacyi. Twierdzi on, że w delegacyi uważano uchwalenie budżetu nie, jak to prezes ministrów utzymywał, za obowiązek, lecz za prawo Izby.

Dep. Dr Russ polemizuje przeciw niektórym wyrażeniom prezesa ministrów w końcu dyskusyi jeneralnej nad budżetem. Wreszcie rzekł: Prezes ministrów oświadczył w wydziale skarbowym, że odmówienie funduszu dyspozycyjnego nie jest wotum nieufności; podczas dyskusyi nad budżetem oświadczył, że uchwalenie budżetu nie jest wotum nieufności; pokazuje się, że ministerstwo straciło wszelkie poczucie konstytucyjne. Cóż tedy ministerstwo uważa za wotum nieufności? Mógłby prezes ministrów raz nam to przecież powiedzieć, a nie zawachamy się ani na chwilę kroku tego uczynić.

Dep. bar. Lasser powołuje się na przebieg tej sprawy w przedostatniej delegacyi. Żądana wówczas przez kanclerza suma na cele tajne zmniejszoną została jedynie dla tego, że obadwa rządy miały żądać od swych parlamentów tyle na cele tajne, ile koniecznem będzie w zakresie ich działania. Rząd nie wymaga funduszu dyspozycyjnego dla wszystkich celów politycznych, lecz tylko na wydatki specyalne, i dla tego niechodzi tyle o sumę, która ma być uchwaloną, jak raczej o zasadę, że rząd może wymagać osobnej kwoty na cele bezpieczeństwa publicznego. Głosować będzie za wnioskiem mniejszości.

Dep. Dr. Kuranda oświadcza się stanowczo przeciw temuż wnioskowi. Stronnictwo wiernokonstytucyjne nie chce zezwolić ministerstwu na fundusz dyspozycyjny, ponieważ nie chce, aby go ministerstwo przeciw wiernokonstytucyjnym użyło, aby nie użyto półurzędowej prasy do podejrzywania przeciwników rządu, iż pragną petycyami wyżebrać sobie posady ministrów.

Dep. Wolfrum jest tak z powodów formalnych, jak właściwości za odrzuceniem wniosku mniejszości. Pod względem formalnym robi tę uwagę, że przy rozdziale, przy którym rząd na jakiś cel nic nie żąda, nie powinna reprezentacya ludu z własnej inicyatywy zamieszczać pozycyi na wydatki policyjne. Także z powodów właściwości nie można tej kwoty zamieścić, ponieważ to, co przed r. 1865 policya rządowa koniecznie potrzebowała jako pozostałość z czasów absolutnych od r. 1850 1860, w r. 1871, w którym przez konstytucyę grudniową tak wielkie zrobiono postępy w naszem życiu politycznem i wolności obywatelskiej, wcale zamieszczać nie potrzeba.

Dep Dr Czerkawski broni jeszcze raz wniosku mniejszości; nie ma być uchwalonym fundusz dyspozycyjny, lecz to, czego się rząd domaga jest wydatkiem niezbędnie potrzebnym dla bezpieczeństwa i bytu państwa. Nie można składać ścisłych rachunków z wydatków na policyą, gdyż w takim razie cel jej nie zostałby spełnionym. Celem tym zaś bynajmniej nie jest przekupywanie lub wspieranie dzienników.

Hr. Hohenwart stwierdza przedewszystkiem, że według wniosku mniejszości bynajmniej nie chodzi o fundusz dyspozycyjny, lecz o fundusz na cele bezpieczeństwa publicznego. Jeźli przeto Izba tych 120,000 złr. nie uchwali, znacznie się wtedy zmniejszy odpowiedzialność jego. Nie przemawia jednakowoż w tym celu, ale w interesie obywateli, którzy przedewszystkiem chcą i potrzebują utrzymania bezpieczeństwa publicznego. Wreszcie zwraca uwagę, że już pół tego roku upłynęło, na który ma być budżet uchwalonym, że wobec ustaw tymczasowych o poborze podatków i pokryciu rozchodu, rząd był upoważnionym wydawać stosunkowo tyle, ile wydawał roku zeszłego, rząd działał przeto w dobrej wierze, jeźli i w tej gałęzi rozchodu stosunkowe robił wydatki.

Po krótkiej odpowiedzi głównego sprawozdawcy Dra Brestla, przystąpiono do głosowania, podczas którego przyjęto najpierw wniosek wydziału, aby w roz. 6 tyt. 1 „Zarząd centralny“ zamieścić jako wydatki zwyczajne 397,000 złr., jako nadzwyczajne 500 złr., a następnie przyjęto 76 głosami przeciw 62 wniosek mniejszości jako paragraf osobny, tj. uchwalono 120,000 złr. na cele policyjne. Następnie przyjęto bez dyskusyi:

Tytuł 2gi tego samego rozdziału: Koszta Dziennika Praw Państwa 50,000 złr.; tytuł 3: Administracya polityczna w poszczególnych krajach 4,459,500 złr.; tytuł 4: Bezpieczeństwo publiczne 2,565,000 złr.; tytuł 5: Budownictwo rządowe 938,000 złr.; tytuł 6: Subwencye dla domów podrzutków 196,000 złr.; tytuł 7: Zakładanie dróg 5,023,203 złr.; tytuł 8: Budownictwo wodne 1,622,100 złr.; tytuł 9: Nowe budowle dla administracyi politycznej 50,000 złr.; tytuł 10: Dla wytępienia włóczęgostwa w Dalmacyi 20,000 złr.; tytuł 11: Koszta telegrafów 20,000 złr.

Przyjęto również zgodnie z wnioskiem wydziału, jako pokrycie rozdziału 6go, ogólną sumę 642,948 złr.

Rozdział 7. Ministerstwo obrony krajowej. Izba zgodnie z wnioskiem wydziału uchwaliła tytuł 1: Zarząd centralny 170,000 złr.; tytuł 2: Obrona krajowa, mianowicie § 1. Komenda 17,130 złr., § 2. Adjutantura komendy 29,372 złr.; § 3. Utrzymanie ewidencyi 380,000 złr. i § 4: Wojsko 3,405,575 złr.

Przy rozdziale tym wnosi wydział, aby Izba uchwaliła następującą rezolucyę: „Izba wyraża swe niezadowolenie z tego, że rząd porobił znaczne zakupna, które można było późniéj porobić, jeszcze w miesiącu październiku 1870 r. tj. w chwili, kiedy Rada państwa była zgromadzoną, bez zezwolenia konstytucyjnego Rady państwa.

Minister obrony krajowej bar. Scholl zabrał z tego powodu głos, aby z jednej strony usprawiedliwić rząd przeszły z zarzutu uczynionego mu w powyższej rezolucyi, z drugiej zaś strony, aby sprzeciwić się wykreśleniom, jakie wydział poczynił w rozdziale 7 budżetu. Co do pierwszego oświadczył bar. Scholl, iż poprzednik jego zmuszony był poczynić tak znaczne zakupna, ponieważ była to chwila, w której rząd ówczesny znajdował się pod naciskiem ważnych wypadków wojennych i zawikłań politycznych. Sprawiono 40.000 mundurów. Państwo żadnej nie poniosło przez to straty, gdyż i tak trzeba było w tym roku na wiosnę sprawić 35.000 mundurów dla nowych rekrutów, których oczywiście już nie sprawiono i odnośnego wydatku w budżecie na ten rok nie zamieszczono. Co się tyczy wykreśleń, minister obrony krajowej sprzeciwia im się jak najusilniej i przedstawia nader smutny stan obrony krajowej. Mamy landwerzystów, mówi minister, ale nie mamy uzbrojenia, nie mamy broni, nie mamy mundurów, koni, jednem słowem: brakuje nam wszystkiego. Od zaprowadzenia ustawy wojskowej nowej upłynęło dwa lata, a my nie mamy ani jednego rzemienia, ani mundsztuku, ani siodła dla jazdy, jednem słowem: nie mamy nic. Powiedziano mi w wydziale, że dość czasu będzie sprawić to wszystko, jak wojna wybuchnie, — zwracam uwagę, że nader jest rzeczą niewłaściwą i niebezpieczną robić podobne zakupna w ostatniej chwili. Doświadczenia wszystkich czasów uczą, że takie zakupna są zwykle bardzo kosztowne i najczęściej co do swej jakości bardzo złe. Muszę także nadmienić, że nie mamy amunicyi. Gdyby dziś wojna wybuchła, nie mamy ani jednego ładunku; obrona krajowa najzupełniej nie byłaby zdolną do służby czynnej, broni swej nie mogłaby używać jako palnej, chyba tylko jako siecznej.

Dep. Dr. Czerkawski przemawia za żądaniami ministra obrony krajowej. Historya najnowsza pokazała nam, że między wypowiedzeniem a rozpoczęciem wojny zaledwie kilka dni upływa. Cała instytucya obrony krajowej byłaby zbyteczną a poniekąd nawet ciężarem niepotrzebnym, który ustawa do życia powołuje, jeżeliby nie miała w porę amunicyi. Ponieważ na wypadek wojny miało ministerstwo wojny zaopatrywać landwerę w potrzebną amunicyę, sądzono przeto, że ministerstwo wojny otrzyma stosowne fundusze, aby zobowiązaniu temu zadosyć uczynić. Delegacya jednak powiedziała, że rzeczą jest ciała prawodawczego postarać się o to, a odnośne wydatki przyjść mają na etat odpowiednich ministerstw obrony krajowej. Podczas całej tej sprzeczki — landwera jest bez amunicyi. Wnoszę przeto podwyższenie wydatków zwyczajnych o 500.000 złr. t. j. do ogólnej sumy 2,632.200 złr. (wydział wnosi 2,132.200 złr.).

Dep. Dr Demel, jako szczegółowy sprawozdawca, wykazuje z ustawy o obronie krajowej, iż minister nie może żądać zasobów wojennych dla landwery w czasie pokoju. Dziś nie spodziewamy się wojny, panuje zupełny spokój, jedni tylko deputowani w Galicyi widzą bliską wojnę. Dla tego mówca zaleca przyjęcie wniosków wydziału.

Po przemówieniu małoznaczącem Dra Rechbauera i sprawozdawcy Dra Brestla, przyjęto § 4 według wniosku wydziału.

Następujące tytuły rozdziału 7go przyjęto bez dyskusyi, a mianowicie: Tytuł 3: Strzelcy tyrolscy 400.000 złr.; tytuł 4: koszta rekrutacyi 330.000 złr.; tytuł 5: Dodatki do utrzymania strzelców krajowych 270.000 zlr.; tytuł 6: Zakłady wojskowe 33.321 złr.; tytuł 7. Straż policyjna wojskowa 113.000 złr.; tytuł 8: Inspektor żandarmeryi 9.600 złr; tytuł 9: Żandarmerya krajowa 2,556.000 złr.; Pokrycie tego rozdziału uchwalono w sumie 54.590 złr;

W końcu posiedzenia piątkowego przyjęto rezolucyę wydziału skarbowego, którą powyżej przytaczamy. Sprawozdanie z posiedzenia sobotniego Izby deputowanych, na którem obradowano dalej nad budżetem, podamy jutro.

— Izba wyższa w Radzie państwa. Na porządku dziennym trzeci odczyt przyjętych już poprzednio w drugim odczycie ustaw.

Królestwo Polskie.

Moskow. Wiedom. powiadają, że w Radzie państwa miano się naradzać nad głównemi punktami zaprowadzenia reformy sądowej w Zabranych prowincyach. Opinia była podzielona. Większość oświadczyła się za natychmiastowem wprowadzeniem nowej organizacyi sądownictwa, żądając tylko mianowania sędziów pokoju przez rząd. Ogólne zastosowanie ustaw sądowych obowiązujących w cesarstwie uznane zostało za możebne tylko w 4 guberniach: Kijowskiej, Mińskiej, Mohilewskiej i Witebskiej, w których żywioł rosyjski jest już dość silny, jednakże i tam nie można zaprowadzić sądów przysięgłych. Mniejszość nieliczna utrzymywała, że wprowadzając sądy pokoju, należy zarazem zaprowadzić wszystkie instytucye sądowe i poddać te gubernie pod izby sądowe okręgów już istniejących. Cel ostatniego wniosku polega na tem, aby ile możności znieść odrębność prowincyj polskich i koncentrować interesa polskie w miastach większych rosyjskich. Jeżeli zaś szczegóły podane przez *Moskow. Wiedom.* są pewne, w takim razie reforma sądowa ograniczy się do nader skromnych rozmiarów, a najważniejsze rękojmie, jak wybór sędziów pokoju i sądy przysięgłe, nie mają być wcale zaprowadzone na Litwie. Nadto wydaje się, że reforma sądowa zostanie zaprowadzona tylko w 4 z 9 gubernij stanowiących tak zwany Kraj Zabrany, co ma znaczyć, że jawność sądów i ustna obrona dająca jakie takie w Rosyi gwarancye przed przedajnością, nie może być zaprowadzona, tam gdzie żywioł polski przedstawia jakąkolwiek siłę: innemi słowy, że dla Polaków sprawiedliwość jest niepotrzebną, że należy kraj cały wydać na łup sądów przedajnych, na nadużycia wszelkiego rodzaju, dla tego tylko, że kraj ten jest polskim.

— W uzupełnieniu podanej przez nas listy księży katolickich wywiezionych w głąb Rosyi, (*Czas* Nr 113, 114 i 115) jeden z kapłanów przysłał nam 18 nazwisk księży również wysłanych, a w liście naszej niezamieszczonych. Są to księża: Józef Bitkowski reformat z Chełma, Jan Brzozowski pijar z Chełma, Dziaszkowski kanonik dyecezyi warszawskiej, Michał Fiszer proboszcz z Puławjewa dyec. Włocławskiej, Frankiewicz prob. z Chocka dyec. Lubelskiej, Jan Grędzki rektor pijarów z Radziejowa, Józef Gutowski rektor Pijarów z Opola, Kożuchowski wikary z Łukowa, Piotr Krynicki misyonarz z Warszawy, Pyzalski wikary katedr. od P. Maryi, Leszczyński Pijar z Radziejowa, Mleczko prob. z Biały dyec. Podlaskiej, Julian Smoleński z Lipna, Adam Słotwiński wice-rektor od Pijarów zasłany do Czerdyna Permskiej gub. w r. 1862, Wiśniewski prob. z Sawina dyec. Lubelskiej, Wydżga wikary z Łukowa dyec. Podlaskiej, Klimentowicz dominikanin z Warszawy, Piotrowicz z dyec. Łucko-Żytomirskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 czerwca. Od parę dni rzęsisty deszcz pada i zimno jak w późnej jesieni. Z tego powodu wielka procesya dominikańska, która się zwykła odbywać na Rynku w niedzielę, ograniczyła się na samym kościele.

Ze wszystkich też stron nawet południowych dochodzą wiadomości o deszczach, wichrach, śniegach, a nawet w okolicy Lienz w Tyrolu w pobliżu granicy włoskiej, ogromne spadły temi dniami śniegi.

— *Numera akcyj Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie wylosowane d. 10 czerwca.*

1791. Hr. Tarnowski Tadeusz w Krakowie, Napad orłów na jelenia, Jezioro Lanbetto i Nowy kamrat (3 ryciny).— 487. Demel Władysław w Grodzisku, X. Kordecki w czasie oblężenia Częstochowy, przez Eliasza Walerego (olejny). — 473. Tomicki Edward w Borucinie, Krajobraz (druk olejny). — 3561. Hurtig w Kaliszu, Widok Lago Madziore p. Steinke (ol.).— 273. W Ajencyi p. Gutowskiej Władysławy w Poznańskiem, Wrażenie pierwszej miłości, p. Mireckiego (olejny).— 263. Tamże, Zakrystya Dominikańska w Krakowie, p. Łosika (olej).— 2164. Cassina Agenor w Kolbuszowej, Odbicie brańców tatarskich, p. Pilatego Henryka (ol.). — 1824. Schnell w Firlejówce, Jezioro Plankensztейńskie, p. Boberla (rycina).— 1252. Dembitzer Salomon w Buczaczu (4 fotografie z obrazów Kossaka).— 2384. Androszowska w Jaworowie, (3 fotografie z Kossaka obrazów) i Napoleon Grottgera. — 1565. X. Zielewicz w Krakowie, Album fotograficzne Litwy, Grottgera. — 1736. Bar. Czechowiczowa w Pilipach, Handlarz ptaków, p. Ronnerownę Henrykę (olejny).— 2962. X. Winczowski w Pleszowie, Widok Szwajcarski, p. Straube (akwarella).— 609. Hoff Bogdan w Krakowie (4 fotografie z obrazów Kossaka).— 3323. Malinowska Julia w Ostrowczyku, (6 fot. z obrazu tegorocznej Wystawy. — 121. Stokowski Marcelli w Krakowie, popiersie Lelewela J. z marm. kar. p. Janiszewskiego. — 1303. Gilewski Karol w Krakowie, Album fot. Litwy, Grottgera. — 2532. Niwiński Henr. w Potoku, Po pierwszym balu, p. Gierymskiego Aleksandra.— 2670. Garbaczyński Nikodem w Rzeszowie, 6 fotogr. z obr. tegor. Wystawy. — 2982. Fischer Stanisław w Czortkowie, Mieszczki krakowskie, p. Mireckiego (ol.). — 3510. Zarewicz Władysław w Bereznicy królew., Widok Pireneów p. Szermentowskiego (olejny).— 3538. X. Buliński prałat w Sandomierzu, Album fot. Litwy, Grottgera. — 154. Józefczyk Jędrzej w Krakowie, Góralik. p. Kotsisa (olejny). — 2992. Morawska Zofia w Tarnopolu, 6 fotogr. z obr. tegor. Wystawy. — 260. Gutowska w Pozn., 3 fotogr. z obr. Kossaka i Napoleon Grottgera. — 3592. X. Orel kat. w Górnej Suchy na Szląsku, Presbiterium na Wawelu, p. Świerzyńskiego (olejny). — 440. Kalkstein Antoni w Pluskowcach, 4 fot. z obrazów Kossaka. — 1622. X. Galdziński w Dłużynie, Idealna głowa kobiety, p. Sidorowicza (ol.).— 2282. Walter Władysław w Swiedniku, Widok w kantonie Bern, p. Strabera (akwarella).— 3765. Jasiński Albert w Puchaczewie, Noc bezsenna, p. Mireckiego (olejny).— 227. Czapski Bolesław w Cerekwicy, Album fotogr. Litwy, Grottgera. — 1397. Hr. Małachowska Helena w Krakowie, Szamotulski, Lutnista Zyg. Hug., p. Mireckiego (olejny).— 2952. Pinkies Aleksander w Pleszowie, Wiek złoty, (rycina Rabla).— 1873. X. Staruszkiewicz Franciszek w Tarnawcu, Śta Cecylia, z Rafaela, Lefevre.— 3619 Hr. Potocki Adam w Krakowie, Pułaski i Kościuszko, p. Maleszewskiego (rycina).— 3282. Chojecki Stanisław w Zarzeczu, Brzegi Hiszpanii, p. Marszewskiego, (krajobraz olejny).— 2563. X. Długoszewski Ignacy w Grybowie, Nehemiasz i dzień Sądowy, (2 sztychy). — 3351. Koszucki Kazim. w Ibramowicach, Chrystus na Krzyżu i Zbawiciel świata, (2 ryciny). — 2051. Malczewski Władysław w Wojniczu, Polowanie na pelikany (druk olejny).— 1037. Masłowski Erazm, not. w Nadworny, Głowa starca, p. Sidorowicza, (olejny).— 2370. Siedlecki Aleksander na Podgórzu, Widok Mentony, p. Marszewskiego, (olejny). — 2459. Gawrońska Ludwika w Krakowie, Żydzi na modlitwie, p. Tepę Fr., (olejny). — 3440. Berezowski Henryk na Ukrainie, Wieczerza Pańska, p. Hessa, (rycina).— 104. Geisler Adolf w Krakowie, Modlitwa wieczorna. (rycina),— 982. Oraczewski Edward w Morawicy, Katedra Łanowerska, (druk olejny). — 2752. Stadnik Jan w Wielopolu, Chrystus z Ś. Janem, p. Geppert Józefę (ol.).— 2364. Łysakowski Jan w Wysocku, Obozowisko w Hartusen i Wyznanie (2 ryciny).— 2160. Cassina Bronisł. w Kolbuszowej, Śta Katarzyna Seneńska, p. Geppert Józefę, (olejny).— 2837. Zakrzewski w Zaleszczykach, Przyjaźń dziecinna, p. Ronnerownę Henrykę, (olejny).— 1887. Wolański Władysław w Rzepińcach, Lichtarz cyzelowany na srebrze, p. Jana Wężyka Rudzkiego.— 1720. X. Pawłowski Karol w Urzejowicach, Kwiaty (*la nature morte*), p. Pileckiego (olejny).— 3168 Smolski Seweryn z Zarzecza, Widok, p. Brochockiego (ol.).— 639. Brettschneider Karol w Krakowie, Widok Cerkiewki w Haliczu, p. Grabińskiego (olejny). — 1712. X. Górecki Józef w Sieteszy, Katarzyna Jagiell. z Janem Finl. w więzieniu, p. Streita, (olejny). — 3384. Bar. Petryno Mikołaj w Waszkowcach, krajobraz Skała Krzywosąd, p. Dembowskiego, (olejny). — 1702. W Ajencyi Łomnickiego Karola, Powrót Litewskich wieśniaków z jarmarku, p. Römera, (olejny).— 287. W Ajen. Gutowskiej w Poznań., Zaręczyny, p. Kaschele (rycina).— 753. Jarmarkowski Jan w Krzeszowicach, „Cały świat chwali Pana“, (rycina) p. Mirlope. — 1634. Gabaj Jakób w Jassach, Pastwisko Litewskie, p. Dmóchowskiego,

(olejny),— 778. X. Górnicki Leopold kan. kat. w Krakowie, Głowa starca, p. Siderowicza (olejny). — 2725. Omais Jerzy w Husiatynie, Widok na Stary Kazimierz, p. Gramatykę, (olejny).— 1931. Kriegseisen Ferdynand w Mielcu, Chrystus na Krzyżu, (rzeźba z drzewa) p. Kozakiewicza.— 503. Gierpe Dr w Łabiszynie, Zwiastuny nieszczęścia, p. Kossaka Juliusza (ol.).— 1042. X. Gojdan Antoni w Zborzy, Żebraki (*terracotta*), p. Święckiego.— 501. X. Zwiętkiewicz w Łabiszynie, Stare lata żołnierza, p. Łuszczkiewicza (olejny).-- 1665. X. Celarski w Pilznie, Poranek Ukraiński, p. Marszewskiego, (olejny).— 2814. Marynowski Wacław w Tyniowicach, Sabinka (druk olejny).— 1401. Maliszewska Justyna w Krakowie, Babia Góra, p. Schoupego, (olejny).— 1845. Jankowski Seweryn w Żelechowie małem, Pies, p. Dylczyńskiego, (olejny).— 2580 Ritter Feliks w N. Sączu, Zdala od chaty rodzinnej, (rycina) p. Bescha.

— Na posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa naukowego krakowskiego d. 10 b. m. przewodniczący prof. Skobel odczytał pismo Ministra oświecenia w przedmiocie przemiany Towarzystwa naukowego na Akademię umiejętności. Prezes Towarzystwa złożył rozprawę matematyczną nadesłaną z Neapolu, o której sprawozdanie poruczono profesorowi Karlińskiemu. Dwie prace dokonane w zakładzie Anatomii patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego przez asystenta przy tejże katedrze p. Longina Feigla, złożył prof. Biesiadecki z podaniem krótkiej wiadomości o ich osnowie. Jedna ma za przedmiot *budowę i przeznaczenie szpiku kostnego*, druga opis przypadku *zadziergnienia jelit w worku przepuklinowym*, jakiego nie napotyka się dotąd w piśmiennictwie lekarskiem.

— Miałażby dla małej rzeczy upaść tradycya „Konika zwierzynieckiego", który w oktawę Bożego Ciała przypomina nam najście Tatarów na Kraków i popłoch ich na Zwierzyńcu, na widok tysięcy ludu ciągnącego z chorągwiami w procesyi i na odgłos trąb i bębnów towarzyszących aktowi religijnemu, który Tatarzy wzięli za zastęp zbrojnych i cofnęli się przed nim śpiesznie? Mówią nam bowiem, że Tatar jeżdżący na drewnianym koniu w każdą oktawę Bożego Ciała, sterał sobie odzież, a koń mu szwankuje, i niewróży sobie obfitego plonu z haraczu, który mu dawniej wystarczał tak na koszta wyprawy, jak na muzykę i na popas za powrotem; bo kiedy dawniej sypały się złotówki, a niekiedy i dukaty — teraz ledwie miedziaki spadają z okien. Polecamy tę sprawę Prezydentowi miasta, jako najwłaściwszemu opiekunowi pamiątek miejscowych.

— Wczoraj odbył się w kościele OO. Karmelitów na Piasku, ślub hr. Kazimirza Kicińskiego, właściciela dóbr w Królestwie Polskiem, z panną Urszulą Łempicką, córką ś. p. kasztelana Ludwika Łempickiego i Zofii z Duninów Wąsowiczów. Ślub dawał X. kanonik Dunajewski, administator parafii S. Szczepana.

— W sobotę po południu, jednokonna dorożka wjeżdżając z ulicy Szczepańskiej w Rynek, nagle skręciła na rogu domu „Krzysztofory". Koń potrącił przechodzącego właśnie Rektora Uniwersytetu Dra Kremera, a woźnica uszedł. Dowiedziano się jednak, że był nim Walenty Zawadzki z dorożką N. 15. Skazano go na karę policyjną.

— Franciszek Buka, sierżant z 40go pułku piechoty, będąc podpiły w niedzielę w nocy w handlu Lipmana przy ulicy Sławkowskiej, wszczynał kłótnię z innymi gośćmi, używał słów obelżywych przeciw Polakom i Żydom, i zabierał się do pałasza, lecz go przytrzymano, a patrol wezwany, aresztował go i odstawił na główną strażnicę.

— Jędrzej Mastalerz, 20-letni włóczęga z Myślenickiego, trzymany przez litość w zimie w klasztorze Augustyanów na Kazimierzu, przydybany został wczoraj wieczorem w rynku, gdy sprzedawał brewiarz, który tegoż dnia skradł na chórze. Mastalerz był już nie jednokrotnie karany jako włóczęga i wydalany z Krakowa.

— Strażnik cywilny Merkel przytrzymał w niedzielę na Kazimierzu dwóch chłopców, 15 i 16 lat liczących, Ignacego Rodzinę szewczyka i Karola Mendewskiego malarczyka, gdy sprzedawali szczecinę. Skradli oni takową w piątek w nocy w Bochni z piwnicy zamkniętéj Józefa Chojcą, i wyznali, że część jéj, a jak się okazało, 17½ funtów sprzedali żonie pewnego szczotkarza w Krakowie za złr. 5 c. 25. Jeden z nich umknął, ale go w parę godzin odszukano. Obaj chłopcy, przy których znaleziono 9 złr., oddani są do sądu, przed którym tłumaczyć się będzie także żona szczotkarza za kupowanie towaru kradzionego.

— Donoszą nam, że w Głogoczowie w powiecie Myślenickim, włościanie Jakób Kruk i Wojciech Zając pili razem w zeszłą niedzielę w karczmie do późnej nocy, a przy tem wciąż się swarzyli. Zając wróciwszy w nocy do siebie, stanął przed domem, i ciągle Kruka przezywał, co tego tak rozgniewało, iż odgrażał się, że jeżeli nie umilknie, zastrzeli go. Gdy to jednak nie pomogło, Kruk dał ognia ze strzelby, i Zając ugodzony siekańcem w oko padł bez życia. Zając znany był w okolicy jako złodziej, i już kilka razy odsiadywał karę.

— Począwszy od 15 czerwca chodzić będzie codzień szybkowóz na 7 osób między Krakowem a Szczawnicą. Wyjazd z Krakowa o 8ej wieczorem; podróż trwa 16½ godzin.

— Donieśliśmy za *Gazetą Lwowską* o wielkiem wezbraniu Dniestru pod Zaleszczykami d. 6 b. m., i zniszczeniu mnóstwa domostw, przy czem około stu osób życie straciło. Do *Gazety Narodowej* donoszą z Zaleszczyk o tej powodzi. Na przeciwnym brzegu Dniestru w Zwiniaczu leżącym w parowie, którym idzie gościniec i gdzie odbywają się popasy, woda w skutku ulewnego deszczu płynąca tym parowem, zabrała w nocy dom wójta, dwie karczmy i uszkodziła dom murowany kupca Karmelina, gdzie ośm osób utonęło. W ogóle miejscowych osób około 30, a przyjezdnych około 50 zginęło w falach, jakoteż kilkadziesiąt par koni i wołów. Woda naniosła z gór ogromne kamienie i przerwała gościniec, tudzież most łyżwowy na Dniestrze. Wójt Hałkiewicz wraz z całą rodziną i domownikami, razem 11 osób, zginął w falach. Komunikacya na gościńcu na parę tygodni będzie przerwaną i związki z Czerniowcami tą drogą zerwane.

— Dnia 4 czerwca okolica Rudek nawiedzoną została po południu mocnym gradem, który leżał na polach do nazajutrza i wielkie szkody zrządził w polach, mianowicie we wsiach Tuligłowy, Koniuszki królewskie, Pohorce, Czajkowice, Ostrów, Romanówka, Koropusz i Horzany.

— Nr. 24 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera: „Kwestya nawozów sztucznych wobec nauk przyrodniczych i ekonomiki;" „Miasto fabryczne amerykańskie;" „Fabryki cementu i wyrobów chemicznych w Prusiech;" „Walne zebranie członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń;" właściwe rubryki handlowo-przemysłowe.

— Nr. 23 *Merkurego* zawiera: „Tydzień finansowy;" „Hodowla ryb;" „Produkcya nafty w Północnej Ameryce;" zwykłe rubryki handlowe i przemysłowe.

— Wczoraj miały się odbyć w Warszawie wyścigi konne; do 40 koni jest wpisanych, zatem więcej niż kiedykolwiek.

— D. 6 czerwca zaszedł o pół mili od Skierniewic na kolei warszawskiej wypadek dotąd niewyjaśniony. Podczas przechodu pociągu pastuch opodal pasący bydło ujrzał, że drzwi jednego wagonu otworzyły się, i ktoś z nich wypadł. Pobiegł na miejsce, i znalazł na ziemi leżącego człowieka bez przytomności. Zawiadomił o tem dróżnika, który powiózł skrwawionego człowieka do Skierniewic. Tam nie wiedziano z razu, kto jest owym nieszczęśliwym, dopiero nazajutrz zjechała jego żona i teść. Dotąd tyle tylko wiadomo: P. Jan Cielecki z pod Pniewa, ożeniony przed półrokiem, jechał do Warszawy z teściem swoim wagonem 2ej klasy. W Skierniewicach jedząc śniadanie, spóźnił się nieco, i zamiast do wagonu, w którym siedział teść jego i gdzie zostawił rzeczy, wskoczył do wagonu 1ej klasy. Inne doniesienie mówi, że umyślnie się spóźnił, aby przesiąść się do wagonu 1ej klasy, gdyż dopłacił w Skierniewicach do biletu swego nadwyżkę. W kilka chwil potem zdarzył się ów wypadek. Przypuszczano, że drzwiczki przypadkowo się otworzyły, w skutku czego p. C. wypadł; atoli jedna okoliczność jest niewyjaśnioną. Pan C. miał przy sobie około półtorasta rubli i zegarek złoty z łańcuszkiem. Przywieziono go zaś do Skierniewic bez pieniędzy, zegarka i obrączki ślubnej na palcu. Albo więc zrabowano go w wagonie i wyrzucono, albo wypadł przypadkiem, a pastuch czy dróżnik, którzy przybyli na jego ratunek, obdarli go z pieniędzy i zegarka. Pan C. ma złamany obojczyk i dwie rany w głowie. Śledztwo sądowo-lekarskie wykaże, czy rany te były mu zadane obcą ręką, czy są skutkiem uderzenia się o stopnie wagonu przy wypadnięciu z niego. Chory nie odzyskał wcale przytomności, i nie miano nadziei jego ocalenia.

— Bernard Stern z Mitawy w Kurlandyi pochodzący, uczeń Wydziału lekarskiego w Wiedniu, zabrawszy znajomość z pewnym właścicielem litografii w Wiedniu, zażądał od niego zrobienia 1.000 akcyj kolei Tambowsko-Saratowskiej, każda na 125 rubli, dając za powód, że bratu jego w Petersburgu spaliła się takaż ilość akcyj, i że amortyzacya połączona jest w Rosyi z tak wielkiemi trudnościami i tak wielkiemi kosztami, że poszkodowany poniósłby ogromne wydatki, nie mając nawet pewności, czy mu spalone akcye nie przepadną. Nagadał mu przy tem wiele o kradzieżach urzędników w Rosyi, pokazywał mu listy brata na dowód, i był niemal pewny, że litograf podejmie się roboty. Ten atoli dał o tem znać policyi, i Stern został aresztowany i oddany sądowi, a zarazem zawiadomiono władze rosyjskie o tym zamiarze fałszowania akcyj.

— Meteorolog Glaisher twierdzi, że księżyc wpływa tak dobrze na deszcze, jak na przypływ i odpływ morza, tudzież, że każdy 9ty dzień miesiąca księżycowego jest najdżdżystszy, w ciągu zaś dni dżdżystych deszcze najwięcej padają około godź 4ej po południu.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej.

— Dnia 10 czerwca częsty, dnia 11 w nocy i we dnie ciągły deszcz. Dnia 10go termometr doszedł do 12°.6 od 9°.6 R., zaś dnia 11 do 11°.5 od 6°.0 R. Barometr nad ranem dnia 12 powoli zaczął iść w górę; dnia 12go czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 325'''.21, termometru + 6°.8 R. Wiatr zachodni spokojny.

— We wtorek dnia 13go czerwca, Śgo Antoniego z Padwy wyznawcy.

Sprostowanie:

Wspomniany w liście paryskim z d. 4 b. m. w przeszłym numerze *Czasu* Henryk Pierszyński, nazywa się Henryk Gierszyński. W depeszy wersalskiej w tymże numerze *Czasu*, sprawozdawca zowie się Batbie, nie Balbie.

Sprawy sądowe.

Kraków 12 czerwca.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 13 czerwca: Józefa Szczotki o kradzież; Stanisława Kubasa o oszustwo; Jakóba Jakóbicza o oszustwo; Jana Leśniaka o kradzież.

We środę d. 14 czerwca: Maryanny Hudacz i Antoniego Ständla o oszustwo; Walentego Batuka o kradzież; Ignacego Lelity o kradzież; Jędrzeja Semerdaka o gwałt publiczny.

We czwartek d. 15 czerwca: Macieja Wolnika i 3 wspólników o kradzież; Maryanny Naleśniakówny i Jakóba Sonika o kradzież; Jerzego Procnera o ciężkie obrażenie ciała.

W piątek d. 16 czerwca: Eleonory Kubranowiczowy o kradzież; Wojciecha i Katarzyny Nowaków o ciężkie obrażenie ciała; Wolfa Messera o kradzież; Kazimierza Skrzypy o ciężkie obrażenie ciała.

W sobotę d. 17 czerwca: Wojciecha Ozgi o kradzież; Józefa Figara o ciężkie obrażenie ciała.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Minister handlu Dr. Schaeffle napisał następujące przedstawienie do Cesarza o zaprowadzeniu pocztowych kas oszczędności oraz ubezpieczeń życia i renty.

Najmiłościwszy Panie!

Przy udzielaniu mi teki ministerstwa handlu J. C. Mość, raczyłeś mi polecić w granicach mego zakresu działania podjęcie wszystkiego, co może służyć do podniesienia i zabezpieczenia interesów ekonomicznych klas średnich i robotniczych na drodze zdrowych i praktycznych reform.

Stosownie do tego zlecenia zastanawiałem się między innemi nad pytaniem, czyby się nie dało w Austryi zaprowadzić i zastosować do naszych stosunków, znane w Anglii a teraz i w innych krajach zalecone użycie poczty za kasę oszczędności i ubezpieczeń życia i renty dla klas średnich i robotniczych.

Celem organizacyi pocztowych kas oszczędności oraz ubezpieczeń życia i renty, jest użycie poczty jako kasy do poboru i wypłaty drobnych, ale często powtarzających się wkładek ubezpieczających oszczędności, życie i rentę klas biednych. Za pośrednictwem poczty mają być gromadzone tygodniowo, miesięcznie lub kwartalnie oszczędności oraz premie ubezpieczeń życia i renty w najniższych kwotach, jakie tylko mogą być składane przez klasy najbiedniejsze i wyrobników, następnie dalsze wkładki mogą być uiszczane w każdym innym urzędzie pocztowym, stosownie do woli wkładającego lub ubezpieczającego się, i nakoniec złożone sumy będą wypłacane, jako kapitał zaoszczędzony, ubezpieczony, lub jako renta na starość.

W taki sposób z jednej strony silnie pobudza się chęć do oszczędzania i zabezpieczania się w niższych klasach i najprościej stawia się ją w zgodzie z wolnością przesiedlania się klas robotniczych; z drugiej strony ułatwia się biednym mogącym tylko małe kwoty i w krótkich płacić terminach, korzystanie z oszczędności i ubezpieczeń, gdy zwykłe instytucye ubezpieczeń obrachowane są na klasy średnie, zamożniejsze, i nie są w takim stopniu rozgałęzione aby były w możności do tego stopnia co urzędy pocztowe, stać się dostępnemi dla klas biednych.

Powyższe myśli stanowiły zasadę ustawodastwa angielskiego, kiedy kraj ten pomocy własnej, wszystkie instytucye pocztowe wydające przekazy pocztowe (*monciordres*) upoważnił do stania się organami oszczędności, a w ostatnich czasach również ubezpieczeń życia i renty.

Przypuszczam że tym ideom nie da się odmówić możności zastosowania w Austryi. Zapewne że w skutek danego położenia finansowego, pobierane i spłacane przez poczty oszczędności i kapitały nie mogą być oddane administracyi długu państwowego, jak to się dzieje w Anglii, ale muszą być powierzone istniejącym lub mogącym się otworzyć instytucyom oszczędności i ubezpieczenia pod ścisłą kontrolą jawności, zupełnie odrębnie od finansów państwa z prowadzeniem według norm bankowych wkładek pochodzących z oszczędności i ubezpieczenia, — co znowu ze względu na instytucye kredytowe pojedyńczych krajów, mogłoby służyć do innego wielkiego celu, wzmożenia kredytu, mianowicie zaś kredytu rzeczowego.

Podobne urządzenie gdyby się okazało ostatecznie możliwem do wykonania, przedstawiłoby dla ubezpieczeń tę dalszą korzyść, że liczne towarzystwa pomocy i ubezpieczenia, oddzielnie pozbawione warunków żywotności, nie mające porządnie urządzonej buchalteryi i rachunków pokrycia kapitałów, za pośrednictwem poczty wezmą udział w dobrodziejstwie dobrze zorganizowanych i odpowiednio dozorowanych, wielkich instytucyj ubezpieczeń.

Rozwiązanie zadania w sposób praktycznie odpowiedni stosunkom tej połowy monarchii, nie jest wcale łatwem. Z drugiej strony nie może być poczytanem za niepodobne do uskutecznienia.

Jeśli się powiedzie, w takim razie otrzyma się w zysku silny faktor postępu ekonomicznego i praktycznej, pojednawczej reformy socyalnej. Stosownie do tego uważam za właściwe wyznaczenie potrzebnych, dojrzałych studyów tej kwestyi i najprzód zbadanie na miejscu w Anglii wyników i trudności używania poczty za pośrednika oszczędności i ubezpieczeń. Jeżeli wypadek tych poszukiwań będzie pomyślny, wypadnie jeszcze ze szczególną troskliwością i rozwagą zastosować tę instytucyę do wyłącznych stosunków naszej monarchii.

W skutek tego rozporządziłem zbadanie na miejscu całej sprawy, przez jednego z urzędników ministerstwa handlu, doświadczonego w manipulacyi służby pocztowej, oraz przez pewną osobę obznajomioną z ekonomicznemi stosunkami Anglii. Poczuwam się do obowiązku podać to najuniżeniej do wiadomości W. C. Mości wraz z uwagą, że wysłany urzędnik pocztowy otrzymał zarazem polecenie zbadania wszelkich stosunków poczt w Anglii, aby w każdym razie koszta podróży, jakkolwiek nieznaczne, opłaciły się dla państwa.

Projekt przedkładam najuniżeniej do dycezyi W. C Mości.

Wiedeń 22 marca 1871.

Urzędnikiem wysłanym do Anglii, o którym czyni powyżej wzmiankę minister handlu, jest radca ministeryalny Kolbensteiner, który w powrocie zbada jeszcze stosunki pocztowe w Brukselli i 10 czerwca powróci do Wiednia, jak zapewnia *Wiener Ztg.* z niezmiernie bogatemi materyałami.

(Nadesłane).

Niech nikt nie pominie przeczytania dzisiejszego ogłoszenia fabryki zegarków „*Filipa Fromma* w Wiedniu. Do niego należy pisać tak o zamianę starych, jak i zakupno nowych zegarków. Reparacye wszelkiego rodzaju wykonywują się tamże jak najlepiej, a stare zegarki wyglądają potem jak nowe. Wszelkie pisemne zamówienia wypełniają się tak rzetelnie jakby kupujący osobiście był obecnym.

(Nadesłane).

W interesie ogółu, widzimy się spowodowani, zwrócić uwagę na umieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie *pana Gustawa Schwarzschilda w Hamburgu.* Ogłaszane losy oryginalne możemy zalecić, biorąc na uwagę wielkie i liczne wygrane. Rzetelność tego domu jest znaną, tem samem nic naturalniejszego, że otrzymuje niezmierną ilość poleceń, które szybko i starannie wypełnia.

(Nadesłane).

Wszystkich cierpiących uzdrawia delikatna *Revalesciere du Barry* usuwająca bez lekarstw i kosztów następujące choroby: wszelkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę.

Wyciąg z 72,000 świadectw o wyleczonych chorobach:

Neustadtl w Węgrzech.

Od kilku lat już trawienie moje było nieregularne, cierpiałem na różne dolegliwości żołądkowe i zaflegmienie. Dolegliwości te zniknęły po 14-dniowem używaniu Revalesciere. *J. L. Sterner*, nauczyciel szkoły ludowej.

Gosen w Styryi, p. Birkfeld, 19go listopada 1870.

Szanowny Panie! Poczuwając się do miłego obowiązku, z przyjemnością poświadczam zbawienny skutek Revalesciere, o którym z wielu miejsc mi doniesiono. Wyborny ten środek uwolnił mnie zupełnie od okropnej astmy, dolegliwego kaszlu, wzdęcia gardła i kurczów żołądka, któreto choroby długo mnie trapiły.

Wincenty Staininger, proboszcz emeryt.

Pożywniejsza niż mięso, Revalesciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr. 50 c., 1 funt 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr. Revalesciere Chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 cent., na 24 filiżanek 2 złr. 50 cent., na 48 fiiżanek 4 złr. 50 c., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp. w Wiedniu Wallfischgasse N. 8; w Krakowie Jakób Goldwasser*, przy ulicy Floryańskiej w hotelu pod „Różą" i *Józef Trauczyński* aptekarz pod „Gwiazdą"; w Peszcie Török; w Pradze J. Fürst; we Lwowie Rotlender, Z. Rucker; w Bochni Bulsiewicz; w Czerniowcach Schnirch; również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Wersal 8 czerwca, wieczór. Pożyczka francuska wynosić będzie 3 miliardy (projekt wniesiony w izbie mówi o 2½ miliardach. *Red.*) i jak postanowiono, wypuszczona będzie w rencie na 5%. Już w przyszłym tygodniu pożyczka wystawioną będzie w Paryżu i za granicą do podpisywania się. Minister skarbu Pouyer-Quertier oddał na wyłączne usługi bankierów reprezentujących spółki angielskie, holenderskie i belgijskie, telegraf między Wersalem a zagranicą, aby bankierowie mogli się porozumieć z swoimi wspólnikami.

Wersal 9 czerwca. Sprawozdanie ministra skarbu o projekcie pożyczki, wykazuje nagłą potrzebę spłacenia dwóch miliardów, aby położyć koniec okupacyi pruskiej; pod względem powodzenia pożyczki liczy na zaufanie obcych narodów, głównie zaś na energiczny udział kraju, i podnosi tę okoliczność, jak dalece porządek i spokojność potrzebnemi są, aby Francyę postawić w możności uczynienia zadosyć zobowiązaniem przez nią podjętym. Sprawozdanie kończy się obietnicą, iż rząd postanowił zaprowadzić największe oszczędności. — Mylną jest wieść, iż Ferry mianowany został posłem w Washingtonie.

Wersal 10 czerwca. Książęta Joinville i Aumale przybyli tu wczoraj i byli w odwiedziny u Thiersa i u prezesa zgromadzenia narodowego Grévy. Zapewniają, że zachowanie się książąt jest zadawalniające; mieli oni dać Thiersowi i Grévemu zaspakajające zapewnienia. Sądzą tu, że Grévy będzie mógł zawiadomić dziś izbę o złożeniu przez książąt mandatów. *Journal officiel* ogłasza dekret z d. 9 bm. zwołujący wyborców 113 okręgów wyborczych na d. 2 lipca; dalej ogłasza ten dziennik artykuł, który uspokoić powinien właścicieli tytułów i wartości złożonych w banku francuskim. Wszystkie depozyta pozostały nietknięte.

Londyn 10 czerwca. *Times* donosi, że książęta Aumale i Joinville byli u Thiersa i Grévego, tudzież u jenerała Cissey, gdzie znaleźli dobre przyjęcie. Thiers w godzinę potem był u nich w odwiedziny.— Dziennik szkocki *Schotchman* dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że członek Komuny paryskiej Rossel przybył do Londynu. Górnicy w Walii południowej, którzy zaniechali robót, proponują ugodę.

Londyn 10 czerwca. W Izbie niższej rzekł Enfield, że w paryskiej gwardyi narodowej jeden tylko znajdował się Anglik. Aresztowano 15 Anglików, lecz wypuszczono ich na wolność z wyjątkiem jednego ulicznika, którego przydybano z bronią w ręku walczącego za barykadą. Enfield rzekł dalej, że zaprzestano skazywać na śmierć sumarycznie, a więźnie stawieni będą przed sąd wojenny. — Bil tyczący się obrony wolności osobistej i własności w Irlandyi, uchwalony został w trzeciem czytaniu.

Florencya 9 czerwca. Izba uchwaliła traktat handlowy z Ameryką; poczem przystąpiono do obrad nad udziałem Włoch w kolei przez górę S. Gotarda. Dziennik *Fanfulla* mówi: Wszystkie poselstwa zagraniczne otrzymały wczoraj okólnik ministra spraw zagranicznych Visconti-Venosta, zawiadamiający je urzędownie o przeniesieniu stolicy do Rzymu d. 1 lipca. Posłowie przesłali tę wiadomość rządom swoim i zażądali dalszych poleceń.

Rzym 9 czerwca. Nuncyatury zagraniczne otrzymały stosowne polecenia, aby oświadczyły, że Papież pomimo ustawy poręczającej, uchwalonej przez parlament florencki, nie uważa się zupełnie wolnym jako głowa Kościoła. Bezzasadnemi są twierdzenia niektórych dzienników o układach prowadzonych między Stolicą Apostolską a rządem włoskim.

Madryt 10 czerwca. Zapewniają, że deputowany republikancki Castellar zamierzył zwołać zgromadzenie ludu dla uchwalenia rezolucyi przeciw postanowionemu przez rząd hiszpański wydawaniu członków Komuny paryskiej, z żądaniem, aby oddać ich sądom hiszpańskim. Castellar zamierza w mowie swojej wystawić w łagodniejszem świetle czyny Komuny.

Petersburg 10 czerwca. *Journal de St. Petersbourg* donosi: Poseł włoski margr. Caraccio-lo wyjechał do Włoch za urlopem; zastępuje go tymczasowo bar. Marochetti.

Nordd. allg. Ztg zwraca uwagę na objawy prasy, o których mówi wyżej nasz korespondent wiedeński, a mianowicie, że w Berlinie zaczynają ogłaszać „jęki boleści" Niemców austryackich, niby z drugiego prześladowanego Holsztynu i Szlezwiku. Ale jak Niemcy w Holsztynie nie doznawali ucisku Danii, tak Niemcy w Austryi nie są wcale pariasami. Organ rządu pruskiego ubolewa nad tą agitacyą, i przyznaje, że idzie tu tylko „o utrzymanie dotychczasowej przewagi Niemców."

Car Aleksander wyjechał z Berlina w sobotę i przez Weimar udał się do Ems, gdzie ma go odwiedzić Cesarz Wilhelm w końcu tego miesiąca.

Aż do zupełnego opuszczenia Francyi przez wojska niemieckie, obustronne stosunki dyplomatyczne między Francyą a Prusami utrzymywane będą przez dyplomatów niższego rzędu. Jutro ma wyjechać do Paryża podpułkownik hr. Waldersee, dawniej pruski pełnomocnik wojskowy w Paryżu, który będzie pełnił obowiązki ajenta dyplomatycznego.

Wojsko pruskie rozpoczęło opuszczać departament dolnej Sekwany, to jest Rouen.

Podaliśmy streszczoną mowę Thiersa, mianą na zgromadzeniu narodowem podczas obrad nad zniesieniem ustaw, na mocy których nie wolno było książętom domu Bourbońskiego tak starszej jak młodszej linii wracać do Francyi. Thiers nie jest w tej mowie wolny od grzechu pierworodnego Francuzów, hołdowania frazesowi i chauvinizmowi, tudzież od dwuznaczności i wahania się między republikanizmem a monarchizmem. Mowa jego broni wprawdzie republiki, ale czuć w niej ministra Ludwika Filipa. Izba ogromną większością uchwaliła wolny wstęp Orleanom i Bourbonom do Francyi. Przybyli też książęta Aumale i Joinville do Wersalu, a hr. Chambord do Bordeaux.

Rada Związku niemieckiego uchwaliła przedłożyć parlamentowi dwie ustawy tyczące się, jedna uposażenia jenerałów w ostatniej wojnie zasłużonych, druga wsparcia dla landwerzystów i rezerwistów, którzy służyli w wojnie francuskiej. Dla jenerałów wyznacza ustawa 4 miliony talarów, z których podobno 1 milion dostanie się jenerałom bawarskim; dla landwery i rezerwy także 4 miliony z funduszów wynagrodzenia francuskiego, mianowicie dla oficerów, lekarzy i żołnierzy, aby im ułatwić powrót do dawnego ich zatrudnienia. Przedmiot ten przyjdzie dziś albo jutro pod obrady parlamentu.

Z powodu przeniesienia przez rząd pruski tych urzędników pocztowych, którzy zanieśli petycyę do parlamentu, toczyły się w parlamencie w sobotę obrady nad prawem petycyi, a mianowicie nad rezolucyą przez Völka postawioną, która zastrzega wolność zanoszenia petycyj przez urzędników. Prezes kanclerskiego urzędu minister Delbrück zaprzeczał, aby rząd tamował prawo petycyi i aby przeniesienie urzędników było następstwem podania petycyi. Izba odrzuciła rezolucyę Völka, ale również odrzuciła rezolucyę opierającą się na oświadczeniu Delbrücka. Tak więc przedmiot ten nie został rozstrzygnięty.

Nie tylko w Berlinie, lecz w całych Niemczech obchodzony będzie świątecznie dzień 16 czerwca jako dzień wejścia tryumfalnego wojsk niemieckich do Berlina.

Parlament niemiecki uchwalił ostatecznie wynagrodzenie szkód wojennych osobom prywatnym, wsparcie dla Niemców wydalonych z Francyi i wynagrodzenie włascicieli statków niemieckich poszkodowanych przez blokadę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wersal 11 czerwca. *Journal officiel* donosi, że Picard podał się do dymisyi jako gubernator banku francuskiego. Książęta Orleańscy nie opuścili jeszcze Wersalu.

Florencya 11 czerwca. Na posiedzeniu Izby deputowanych obradowano dalej nad udziałem Włoch w budowie kolei Sw. Gotarda. Migliorati wyjechał dziś do Aten z instrukcyami w sprawie kopalni Laurion.

Kurs. Wiedeń 12 czerwca godz. 2 min.— 5% zjedn. dług państwa banku 59·—.— Zjedn. dług państwa w srebrze 68·85. — Losy z r. 1860 99·25 — Akcye banku 793.— Akcye kredytowe 288·40. — Londyn 124·—. — Srebro 122.— .— dukat 5·88½ — Lombardy 175·70. — Losy z roku 1864 125·50. — Akcye franco-austr. 119·—. — Napoleony 9·84½.— Akc. kol. gal. Karola Ludwika 258·75. Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 173.25 — Akc. kol. północ.-wsch. 164·25. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 105·25 — Akcye banku jeneral. —·—.— Renta w srebrze 68.80. — Oblig indemniz. gal. 75·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 171·— Akcye anglo.-banku 241·—. Akcye kol. rządow. 426·.— — Akcye kol. siedm. 173·—. — Akcye kol. Rudolfa 164·—.— Akc. kol. Pardubic. 178·50 — Akcye kol. północ. 226·—.— Tramway 218·50·— Akcye banku budowy 80·10.— Akcye kol. wschod. 84·75. — Akcye kolei Alföld. 177·—.— Akcye banku anglo-węgiersk. 88.——

Usposobienie giełdy: koniec lepszy.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 12 czerw.	żądają	płacą
Sreb. pol. sc. za 100 zł.	—	—
Listy zast. pol. z kup.	90 50	89 25
Bankn. pol. za 100 złr.	410	407
Ruble ros. za 100 rub.	164½	163½
Talary prus. za 100 tal.	182½	181¼
Bankn. prus. za 150 złr.	82½	82
Srebro nowe austr. .	121½	120½
Dukat ważny. . . .	5 90	5 80
Napoleon d'or. . . .	9 90	9 87
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	78	77
5% „ „ „ „ „	88	86½
Obl. indemniz. z kup.	76	75
Akc. k. g. z dyw. bez k.	262	258
„ L. Czerniowieck.	175	172
Akcye B. G d. H. i P.	70 —	68 50
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg. .	95 —	93 —
Wiedeń 10 czerwc		
5% zjed. dług pań. ban.	59 10	59 —
5% „ „ „ sreb.	69 10	69 —
„ Obl. ind. niż. Aust.	98 —	97 50
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	80 50	80 25
„ „ „ galicyjsk.	75 40	75 —
„ „ „ bukowiń.	74 25	73 75
„ „ „ siedmiog.	77 —	76 50
Pożyczka głodowagal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	107 60	107 35
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los. .	97 50	97 25
4 „ galicyjskie . . .	— —	76 —
5 „ „ . . .	— —	84 25
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	90 25	89 75
5 „ węgiersk. losow.	89 75	89 25
5 „ zakł. kred. austr.	106 70	106 40
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 10	86 90
5% Domin. pań. 120 fl.	12[illegible] 75	127 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	283 50	283 —
„ „ „ 1854	94 —	93 50
„ „ „ 1860	99 35	99 15
„ „ „ 1864	126 50	126 25
„ Comorente . .	25 —	23 —
„ Kredytowe . .	173 —	172 50
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	103 —	102 —
„ księcia Salm .	44 —	43 50
„ „ Palfy .	32 50	31 50
„ ks. Klary . . .	37 —	35 —
„ hr. St. Genois	31 50	31 —
„ miasta Budy .	37 —	36 —
„ ks. Windischg.	24 —	23 —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich .	17 —	15 —
„ Rudolfa . . .	15 50	15 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	787 —	785 —
Zakładu kredytowego	289 50	289 30
Żeglugi par. na Dun.	589 —	588 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2275	2272
„ rządowej fr. a.	428 50	427 50
„ zachodn. c. El.	224 50	224 —
„ Pardubickiej .	179 50	179 —
„ południowej .	175 70	175 50
„ Galicyjskiej .	259 —	258 75
„ Czerniowieckiej	173 75	173 25
Kol. węg. półn. wsch.	164 50	164 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	164 75	164 50
Akc. kol. Alf. fiumań.	177 25	176 75
„ „ Kosz.-Bogum.	98 —	97 —
„ „ Siedmiogrodz.	173 —	172 50
„ „ Cisańskiej .	245 2[illegible]	244 75
„ „ wschod. węg.	85 2	85 —
„ „ austr. północ.-wschodniej .	215 —	214 50
„ „ Franc. Józefa	205 —	204 50
Akcye bank. anglo au.	243 50	243 —
„ „ angl. węg.	88 75	88 25
„ Zakł. kred. węg.	110 50	110 —
„ bank. frank. austr.	120 —	119 75
„ „ węgierskiego	78 50	78 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	— —	— —
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	107 50	107 —
„ dla obrot. ogól	171 —	170 —
„ Tow. han. pł. leś.	35 —	34 50
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	— —	95 30
„ (Emis. 1862) „ „	94 —	95 25
Kolej rząd. St. 500 fr.	— —	141 —
„ „ Emis. 1867 „	— —	138 —

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	111 —	110 75
„ Bony 1870-1874 6%	240 —	239 50
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	92 —	91 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	87 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 25	105 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	94 —	93 50
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	96 50	96 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 50	105 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	102 —	101 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 25	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	90 75	90 50
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	89 10	88 90
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	91 50	91 25
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	99 25	99 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl. . .	104 50	103 50
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 89	5 88
Złoto *al marco* . .	— —	— —
Napoleondory . . .	9 84^{5}	9 84
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 40	12 30

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie .	— —	— —
Srebro	122 15	121 80
Srebro, kupony . . .	122 50	122 —
Talary związkowe .	— —	— —
Pruskie bilety kas. .	1 82^{25}	1 81^{75}
Lwów 9 czerwca		
Dukat holenderski .	5 80	5 74
„ cesarski . . .	5 84	5 76
Półimperyał rosyjski	10 6	9 90
Rubel srebr. rosyjski	1 95	1 88½
„ papier. „	1 63½	1 62
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 25	84 75
„ „ „ 4%	76 60	76 —
Listy zast. Banku hip.	91 —	90 25
Obligi indem. bez kup.	75 40	74 90
Akcye kol. gal. b. kup.	261 50	260 60
„ „ lwow.-czer.	174 —	172 75
Akcye Banku hip. gal.	127 50	126 50
Warsz. 10 czerwca		
Listy zast. 1 ser. rub.	88 80	88 30
„ „ 2 ser. „	87 64	87 14
kupon „	— —	1 86¼
Listy zastaw. nowe „	87 90	87 50
kupony „	— —	2 33⅔
Listy likwidacyjne „	73 15	72 65
kupony „	— —	— 10
Kolej warsz. wiedeńska	75 90	— —
„ „ bydgows.	69 —	— —
„ „ terespols.	— —	— —
„ „ łodzka	100 50	— —

Podziękowanie!

Czuję się w obowiązku uwiadomienia cierpiącej Publiczności o nadzwyczajnym skutku **zdrojowiska w Rabce**, jakiego doznała moja własna siostra. Cierpiała ona przez lat 11 ból okropny w lewem kolanie, i doszło do tego, że lekarze kurując ją częściowo na pruchnienie kości, częściowo na skrofuły bezskutecznie, już nogę odjąć postanowili. Można sobie wyobrazić rozpacz młodej panienki. Lecz za poradą lekarzy spróbowałem jeszcze jednego środka, wysłałem ją do Rabki. Była ona tam w r. 1867, powtórzyła kąpiele w r. 1868 i 1870. W pierwszym już roku nad wszelkie spodziewanie krewnych i znajomych stąpać zaczęła o własnej mocy, po następnych zaś kąpielach wszelki ślad cierpień ustąpił — ozdrowiała już zupełnie; dziś chodzi należycie. Jestem oficerem, nie należę przeto do zakładu; mój przeto anons *nie jest bynajmniej obliczoną reklamą*, lecz czynię to na szczególne życzenie mojej siostry celem przyniesienia ulgi cierpiącej ludzkości. — Nowy Sącz. (885)

B. Schnitzer, ck. porucznik 20 pułku piechoty.

KONCYPIENT,

którego prace w zawodzie jurydycznym Sąd krajowy zwierzchniczy decyzyą swoją z d. 1 Lutego 1858 Nr. 734 upoważnił i Minister sprawiedliwości swym reskryptem z d. 28 Sierpnia 1857 Nr. 17812 uznał — zgłasza się do p. adwokata *Olszewskiego* w Sączu; mieszka od niego w domu trzecim, i jest ten sam, przeciw któremu p. adwokat o zastępywanie stron w sądzie wystąpił. — Koncypient to niezgorszy, gdyż wie, iż mu w sumarycznem zastępować wolno, czego pan Olszewski nie wie.

(886) **X. Y.**

Zawiadamiam niniejszem moich Szanownych odbiorców, że **pożar**, który w dniu 26 Maja miał miejsce, nie powstrzymał dalszej pracy, a zarazem składam najobowiązańsze dzięki wszystkim, którzy w sposób sąsiedzko-przyjacielski dopomogli do szybkiego opanowania ognia, jak niemniej straży bezpieczeństwa i straży ogniowej miejskiej.

Muszę wspomnieć, że ogólna asekuracya w Tryeście (Assicuratione Generali), jakoteż uprzyw. zakład wzajemnych ubezpieczeń przeciw szkodom ogniowym, przeprowadzili likwidacyę w najszlachetniejszy sposób. (790-1-3)

R. Ditmar,

ces. król. uprzywil. Fabrykant lamp i towarów metalowych.

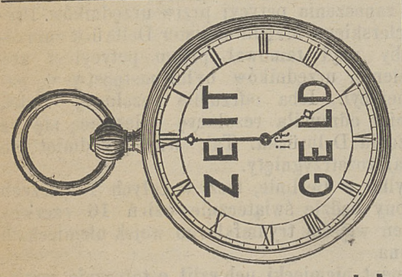

Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe,

oryginalne, wyborne, a bezcenne.

Za wszystkie Zegarki pisemne 5-letnie poręczenie.

Tylko 10 złr. prawdziwy srebrny **zegarek cylindrowy** z kryształowemi szkłami, minutnikiem, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 19 złr. 50 c. prawdziwy **zegarek chronometrowy** srebrny w ogniu złocony, z podwójną kopertą pięknie emaliowany, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 14 złr. **Zegarek ze złota talmi** z podwójną kopertą (savonette), z koperą odskakującą, szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 17 złr. prawdziwy angielski srebrny **zegarek ankrowy**, ze szkłem kryształowem, z grawirowaniem, z łańcuszkiem, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 15 lub 18 **angielski zegarek remontoir, Prince of Wales**, najsilniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem z prawdziwego złoa talmi. Zegary te o tyle są lepsze od innych, że nakręcają się bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie łańcuszek, ze złota talmi, medalion i kartę poręczania.

Tylko 15 lub 18 złr. malutki **Zegarek damski** srebrny, pozłacany wraz z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartą zaręczenia.

Tylko 13 złr. rrebrny **zegarek cylindrowy** z odskakującą kopertą, z grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 22 złr. najlepszy srebrny **zegarek ankrowy** z 15 rubinami. z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 22, 24, 30, 36 złr. najlepszy, **zegarek remontoir**, ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi.

Tylko 24, 26, 28 złr. **złoty zegarek damski**, z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia.

Złr. 40 i 48 złoty **zegarek damski** z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję. (338-13-)

Złr. 60, 70. 80, 100, Złote **Zegarki Remontoiry** ze szkłem kryształowem.

Złr. 200 i 300 złote **chronometry**, z podwójną kopertą.

Złote Łańcuszki długie i krótkie, złr. 20, 25, 40, 60, 100.

Srebrne Łańcuszki złr. 3, 4, 5, 6 — 12, krótkie złr 1, 1·50, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6, — długie złr. 1·60, 2·50, 3, 4, 5, 6. 7.

Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i nie należy ich braćza inne ordynarnego gatunku.

Każdy Zegarek złoty i srebrny opatrzony jest stęplem urzędu próbierczego.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, każde zamówienie wypełnia się w przeciągu 24 godzin, a przedmioty nieodpowiednie chętnie zamienionemi będą. — **Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej.**

Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, **handlujący Zegarkami** znajdą wielki zbiór wszelkiego gatunku Zegarków zapasie, a tylko sprowadzaule ich z pierwszej ręki i **wielki odbyt** umożebnia taką tanią sprzedaż Zegarków

Filip Fromm,

Fabrykant zegarków.

Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenüber der Wollzeile.

Uprasza się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić lub obstalować Zegarki o zgłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zanim takowe gdzie indziej zakupi.

WYSTAWA
rolniczo-przemysłowa
w RZESZOWIE

otwartą będzie

dnia 2go Lipca b. r.

Zgłoszenia wystawców przyjmuje Komisya wystawy na ręce Członka swego

Alojzego Rybickiego.

UWAGA. Komisya wystawy postarała się o dostateczną liczbę pomieszkań dla wygody wystawców i gości zwiedzających wystawę. Komu więc na tem zależy, zechce pomieszkanie u Komisyi wystawy zamówić. (844-2 10)

BÓL ZĘBÓW

leczę w okamgnieniu i gruntownie.

Zepsute i szpetne zęby

przyprowadzam znowu do stanu użytecznego i pięknego.

BRAKUJĄCE ZĘBY

osadzam bez najmniejszego bólu, nieróżnią się od prawdziwych, a do żucia są wyborne.

W. UJHELYI jun.

następca dentysty J. Ż. Ujhelyi. (732-7-)

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6.

Mieszka przy ul. Grodzkiej Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.

MAGAZYN NOWOŚCI LEONA FEINTUCHA

w **KRAKOWIE,**

w Rynku głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką,

poleca się doborem jak najlepszych i najnowszych towarów po cenach bardzo umiarkowanych:

Kapelusze słomkowe i **pilśniowe** angielskie, **krawaty** męzkie angielskie w najnowszych fasonach, **koszule męzkie, kołnierze** i **mankiety, kapelusze** cylindrowe białe i czarne w najlepszym gatunku. **Parasole** i **parasolki** damskie najnowsze. **Perfumerye** angielskie Atkinsona, **kufry** do podróży, **kołdry, plaidy, chustki** wełniane damskie, **albumy, ramka** na fotografie, **lornety, portmonetki, cygarniczki, pularesy, rękawiczki** męzkie i damskie. Najnowsze **wyroby galanteryjne z bronzu, skóry, porcelany i drzewa** i t. d.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się bezzwłocznie za pobraniem należytości pocztą. (816-5-10)

Pierwsza austryacka Fabryka

ces. kr. uprzyw.

przez C. A. Mayrhofera, inżyniera

wyrabianych

Konduktorów piorunowych

podejmuje się ustawiania takowych, wielokrotnie wypróbowanych, wszechstronnie i jednogłośnie za najlepsze uznanych, na **kościołach, wieżach, willach, budynkach mieszkalnych, fabrycznych i gospodarskich,** według ścisłych fizycznych prawideł i z najzupełniejszem zaręczeniem.

Pracownia konstrukcyjna w Wiedniu, Kolowratring 4.

Polecenia zamiejscowe wypełniają się szybko. Przesyłają się zupełnie kompletne konduktory, z dodaniem jak najdokładniejszego przepisu ustawienia, a na żądanie posełamy naszych monteurów. (679-3-6)

Piwo Pilzneńskie.

Browar, którego wyrób pod nazwiskiem „PILSNER BIER“ znanym jest od roku 1842, istnieje pod firmą:

„Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen,“

a piwo z tego browaru może być natenczas tylko prawdziwe sprowadzane, jeżeli się adresuje: **Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen.**

(676-4 52)

Browar obywatelski.

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę)

kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr O. Killisch*** w Berlinie, teraz Neuenburgerstrasse 8. — Już przeszło stu wyleczonych. (742-3-)

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

za pomocą pocztowych statków parowych:

Germania	w **Środę**	14 Czerwca	z rana	**Hammonia** w **Środę**	5 Lipca	z rana
Cimbria	dto	21 „		**Westphalia** dto	12 „	
Vandalia	dto	28 „		**Holsacia** dto	19 „	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **55** tal.
Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o 40 stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (26-60-)
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **3** sgr. Listy powinny być oznaczone: **per Hamburger Dampfschiff.“**

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Już dnia 30 Czerwca 1871 r.

nastąpi ciągnienie IIgiej wielkiej król. węgierskiej Loteryi państwowej **na wsparcie Honwedów.** Loterya ta posiada 4,338 wygranych, pomiędzy któremi główna wygrana

100,000 złr.

Ogólna suma wygranych 240,000 złr.

Obok wielu wygranych loterya ta odznacza się tem, że wygrane pieniądze wypłacane będą już w 14 dni po ciągnieniu i z potrąceniem tylko $6\frac{2}{8}$ procentu przypadających należytości.

(Za przedruk się nie płaci). (-21-1-3)

WŁODZIMIERZ ELIASZEWICZ,

jako spadkobierca Fabryki Maszyn i Narzędzi rolniczych w TARNOWIE po ś. p. ***F. Eliaszewiczu,*** zawiadamia niniejszem interesowanych, że Zarząd fabryki będzie przyjmował nadal wszelkie zamówienia, jakiemi Szanowne strony fabrykę zaszczycić raczą i takowe z równą dokładnością jak poprzednio będą wykonywane. (849-1-3)

Handel komisowy maszyn Friedlaendera

w Wrocławiu, Schweidnitzer Graben 13,

poleca najdoskonalsze **maszyny** z **zaręczeniem** i najlepszemi **rekomendacyami.**

R. Hornsby & Sons, wyborne **trwałe** i rzadkiej działalności **Lokomobile** i **Młocarnie,**

Żniwiarki i Kosiarki amerykańskie i angielskie,

Huntschego wyborne **maszyny do młócenia koniczyny,** które **bez względu na słotę wymłacają ziarno bez uszkodzenia, Maszyny parowe, Młyny, Kieraty, Młocarnie, Siewniki szerokorzutne, Roztrząsacze nawozu, Wagi bydlęce i mostowe, Friedländera patentowane siewniki Schumanna.** (792-1-2)

FRYDERYK GRIESS młodszy,

siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów ze skóry,

w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6,

zaleca swój wyborowy Skład (656-9-24)

siodeł, munsztuków, chomont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów dla stangretów, koców na konie, potrzeb stajennych itp.

rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po **najniższych cenach.** — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Dentysta z Berlina

J. Dłużyński

ul. Floryańska L. 333, I. piętro.

(56 47-)

Najnowsze przez wysoki rząd potwierdzone i poręczone

losowanie pieniężne,

składa się z 3,602,200 Mark z 24,900 wygranych.

Najwyższa wygrana w najszczęśliwszym wypadku wynosi

250.000 Mk.

następne główne wygrane są:

złr. srebr. 105,000, 70,000, 35,000, 28,000, 17,500, 2 po 14,000, 3 po 10,500, 3 po 8,400, 3 po 7,700, 3 po 7,000, 4 po 5,600, 5 po 4,200, 11 po 3,500, 2 po 2,800, 28 po 2,100, 106 po 1,400, 6 po 1,050, 156 po 700, 206 po 350 ttd.

Już 21 Czerwca

odbędzie się pierwsze ciągnienie, na które kosztuje według planu

1 cały	**los oryginalny**	**4 złr.**
1 połówka	„ „	**2** „
1 ćwiartka	„ „	**1** „

Te przez rząd poręczone oryginalne losy przesyłam wszędzie za nadesłaniem gotówki (w banknotach, kuponach, markach), dodaję do każdego zamówienia bezpłatnie rządowy plan ciągnienia, i po ciągnieniu przesyłam każdemu z mych szanownych odbiorców urzędowy wykaz wygranych. Wielkie wygrane, które w ostatnich czasach wypłaciłem, jakoteż moje staranie, aby mających ze mną stosunki, obsłużyć punktualnie i uważnie, poręczając a pomyślny rezultat.

Ponieważ ciągnienie wkrótce nastąpi, przeto upraszam zgłosić się do mnie rychło i bezpośrednio. (735-5-6)

Gustav Schwarzschild,

Bank- u. Wechselgeschäft in **Hamburg.**

Specyalności

najnowszych i najlepszych perfumów na chustki do nosa.

Fleur Polonaise,
Forget me not,
Kiss me Quick,
Spring Flowers,
Moss Rose,
Fleur Hongroise,
Ylang Ylang,
Ess-Bouquet,
Forest Flowers,
Jockey Club,
Fleur Reseda,
Violette de Mars.

Również **Pomada z tłuszczu niedźwiedziego** do zachowania i wzmocnienia porostu włosów 1 słoik . . . . . złr. 1
1 laska **pomady z tłuszczu niedźwiedziego** . . . . . cnt. 50
Savon de Thridace, doskonałe mydło toaletowe sztuka . cnt. 80
prawdziwe do nabycia w Parfumeryi Maczuskiego,
w **Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26,**
w KRAKOWIE u Józefa Jahna,
we LWOWIE u kup. Boczkowskiego,
w PRADZE u W. J. Löschnera,
w PESZCIE Parfumerie Lueffa.

NB. Uprasza się przy kupnie powyższych artykułów dla prawdziwości zwracać uwagę na etykietę firmy **Maczuski.** (648-11-12)

1 flakon kosztuje 1 złr. 50 cent.

1 flakon kosztuje 1 złr. 50 cent.

Ces. król. uprzywil.

FABRYKA

przyprawianych i mielonych

Kości nawozowych

J. FICHTNERA i SYNOW

w WIEDNIU,

donosi PP. właścicielom dóbr i gospodarzom wiejskim, że oddawszy zastępstwo na całą Galicyę

p. ***Szym. Goldmanowi***

w TARNOWIE,

przyjmować będzie zamówienia **li tylko za pośrednictwem tego domu handlowego,** który zarazem uprawnionym jest do **udzielania kredytu.**

Upraszając o najrychlejsze obstalunki, zapewnia jak najdokładniejsze dotrzymanie oznaczonego terminu dostawy. (699-5-6)

Apteka „pod Słońcem“

Dra F. Sawiczewskiego

otrzymała świeżą

KROWIANKĘ

styryjską.

(701-6-)

Nowy Skład

węgla kamiennego

w KRAKOWIE,

otwarty przy ulicy Lubicz, w domu p. *Filipiego*, obok przejazdu przez kolej żelazną, sprzedaje:

Cetnar wied. najlepszego krajowego węgla po 50 cent.
Sążeń takiegoż węgla po złr. 22.
Cetnar węgla z kopalni pruskich po 54 cent. (835-3-3)
Sążeń takiegoż węgla po złr. 24.

Guwernantka Niemka

z **Berlina,**

poszukuje umieszczenia w domu obywatelskim. (840-3-3)

Bliższa wiadomość w Księgarni ***Juliusza Wildta*** w Krakowie.

FOLWARK,

4 mile od Tarnowa, przy gościńcu położony, 213 morgów dobrej pszenicznej ziemi obejmujący, jest **zaraz z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia.**

Bliższej wiadomości udziela właściciel pod adresem: ***F. G.*** poczta Ryglice. (746-3-3)

FOLWARK

w Woli Lubeckiej,

2 mile od kolei, w starostwie Pilzneńskiem położony, 170 morgów w gruntach, łąkach, pastwiskach, lasach mający, stanowiący korpus tabularny z prawem propinacyi, dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarskiemi, jest z wolnej ręki zaraz **do sprzedania.** Bliższych wiadomości udzieli **S. R.** w Sędziszowie, stacya Kolei Karola Ludwika. (757-2 4)

(37-59-)

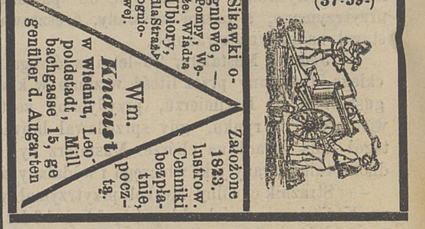

Siarki ogniowe, — Bomby Wiedeńskie, Ubiory, diafragma ogniowe.

Nowe wynalazki w dziedzinie kosmetyki

Medal srebr. za wyroby aptekarskie. **B. HOFFA,** Dwa medale za napoje burzące.

Aptekarza pod koroną w Krakowie.

Podwyższenie piękności zewnętrznej bywa zawsze skutecznym środkiem podwyższającym także poczucie i samowiedzę wartości wewnętrznej. *Dr. K. Reklam*

Płyn ubarwiający włosy na czarno, ciemno-brunatno i blond — w ogólności na każdą żądaną barwę, nadając włosom barwę naturalną, połysk piękny, a nie zawierający żadnych składników szkodliwych zdrowiu, skórze ani też włosom. Cena 1 złr. 25 c. na blond, 1 złr. 50 c. na czarno i na ciemno-brunatno. Uprasza się przy zamawianiu tych płynów barwę pożądaną dobrze oznaczyć.

Pasta piękności. Jedyny środek działający w ten sposób na płeć, że nadaje jej białość, miękkość aksamitną i wygładza marszczki, *niezawierając w sobie nic szkodliwego.* Cena 85 c.

Płyn wzmacniający porost włosów, doświadczony środek w razie wypadania włosów i tworzenia łupieżu. Cena 80 c.

Najlepsza pomada Chinowa.

Prawdziwe pudry ryżowe.

Woda kolońska. Cena 40 i 80 c.

Krople cudowne od bólu zębów. Cena 50 c.

Poppa woda anaterynowa, przyrządzona według oryginalnego przepisu. Flaszeczka 30 c.

Proszek perski bardzo skuteczny. Cena 24 c.

Oddawna już dawał się czuć u nas brak podobnych wyrobów kosmetycznych. Temuż niedostatkowi starałem się zapobiedz, wyrabiając wyżej wymienione środki, spodziewając się zarazem, że nadawszy im wyższe zalety pod względem skuteczności, a cenę 3 razy mniejszą od zagranicznych, uda mi się pokonać ten przesąd, jakoby tylko to było dobre, co pochodzi z zagranicy.

(754-1-6) ***Bogdan Hoff.***

SKŁADY u panów: ***J. Jahna, Fenza*** i ***M. Dworskiego*** w Krakowie, W. T. A. ***Wielogórskiego*** w Tarnowie, ***R. Palcha*** w Jaśle.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* **Rządzca Drukarni:** *Józef Łakociński*